Nr 490. Kraków, Środa 26 Października 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleк (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Ref."

Konserwatyści i ludowcy wobec kanałów.

Jeżeli rząd czynimy odpowiedzialnym za niewykonanie ustawy z roku 1901 o budowie kanałów, to od wcale niemniejszej od niego odpowiedzialności nie możemy uwolnić Koła polskiego i Sejmu za to, że przez dziewięć lat pozwoliły rządowi uchylać się od wykonania najpoważniejszej inwestycyi, jaką wogóle kiedykolwiek rząd postanowił wykonać w Galicyi.

Reprezentacye nasze ustawodawcze powinny były zrozumieć, że kanały, łączące kraj nasz z zachodem, a wschodnią jego część z zachodnią, byłyby jedyną dla nas zdobyczą realną, ekonomiczną, mającą większą wartość i mogącą bodaj w części być odwzajemnieniem się rządu centralnego za ustawiczne wysługiwanie się mu przez delegacyę polską w parlamencie. Tymczasem od tego zobowiązania, złączonego nadto z uchwaleniem przez Koło polskie budowy kolei alpejskich, pozwolono rządowi uchylać się przez lat dziewięć, aż dzisiaj wytworzyła się sytuacya dla kanałów wprost rozpaczliwa.

A jakże miało być inaczej, jeżeli dzisiaj dowiadujemy się, że w Kole polskiem co do kanałów nie ma jednomyślności, bo konserwatyści i ludowcy okazują skłonność do przyjęcia od rządu nędznej, nawet nieokreślonej i przez niego nie zagwarantowanej, — rekompensaty. Jest to objaw tak gorszącego separatyzmu agrarnego, że zaiste na jego napiętnowanie słów brakuje. Ci konserwatyści, którzy petryfikować chcą swoje mandaty w Sejmie, a najgłośniej nawołują do solidarności Koła polskiego, okazują się szkodnikami kraju, uprawiają koteryjną, małoduszną i nierozsądną politykę agrarną, obliczoną na niesłychanie krótką metę, z zaprzepaszczeniem równoczesnem podstaw ekonomicznych całego kraju, a tem samem interesów rolnictwa i stanu włościańskiego. Ludzi, w taki sposób sterujących polityką ekonomiczną kraju, powinno się postawić poza nawiasem polityki kraju wobec rządu, uczynić ich nieszkodliwymi, — jeżeli kraj ma kiedyś dźwignąć się z upadku.

Do wysługiwania się konserwatystów z większej własności rządowi, mieliśmy czas się przyzwyczaić. Ale przykrą niespodzianką dla demokracyi i stronnictw postępowych jest stanowisko, jakie w tej sprawie zajmuje klub ludowców, głównie dzięki wpływom posła Stapińskiego. — Podczas gdy niezależni w swej opinii, szerzej na sprawę patrzący posłowie tego stronnictwa, jak pp.: Kędzior i Stefczyk, nie chcą zwolnić rządu z obowiązku wykonania ustawy z roku 1901 — to p. Stapiński prawie wszystkich innych posłów z parlamentarnego klubu ludowego (podobno z wyjątkiem posła Średniawskiego) przeprowadził na stronę rekompensacyjnych planów p. Bilińskiego.

Na zbijanie argumentów tej konserwatywno-ludowej spółki agrarnej, zbyteczną jest rzeczą się wysilać. Tłomaczyć, że kanały tylko podnieść mogą dobrobyt wszystkich sfer ludności, a nie mogą mu zaszkodzić, znaczyłoby to samo, co stawiać kwestyę użyteczności kolei żelaznych. Różnica polega na tem, że koleje już są u nas, że już rolę swoją odegrały, a kanały zbudowano gdzieindziej, w zachodniej Europie, gdzie działają one równolegle z koleją żelazną, a u nas jeszcze ich nie ma. Dość więc wyjrzeć poza czarno-białe słupy, aby przekonać się, czy rolnictwo zyskało na kanałach, czy straciło? Ale p. Stapiński tego argumentu znać nie chce i przoduje w oportunizmie, widzącym rzeczy i sprawy na długość... no, — bardzo krótką, że już o popularnej jednostce miary nie wspominamy.

W tym zrujnowanym kraju, którego ludność rolnicza, nie mogąc znaleźć sposobu zarobkowania, dziesiątkami i setkami tysięcy emigruje za granicę i za morze, aby pracą rąk swoich wspierać obcy przemysł — zdarza się sposobność, aby wytworzyć w nim nowe źródła zarobku. Otwierają się kopalnie „czarnych dyamentów", rusza się przemysł. Tylko taniej, wodnej arteryi komunikacyjnej, a nowe życie obudzi się w kraju! I oto reprezentacya tego ludu, co zarobku u obcych szuka, woła: nie chcemy kanałów, bo, jak dowcipnie wyraził się hr. Piniński, wywiozą nam drzewo, i nie będziemy mieć czem palić w piecu!

Byłyby to rzeczy śmieszne, gdyby nie były tragiczne.

Czego kraj ma spodziewać się w najbliższej i najdalszej przyszłości, jeżeli o losach jego, w stanowczych i krytycznych chwilach, decydują tak na jego sprawy zapatrujące się, decydujące niestety do dzisiaj, stronnictwa!

Czesi wobec kanałów.

(Tel., „N. Reformy").

Praga, 26 października.

Z polecenia Związku posłów czeskich wypracował pos. Forzt program kanałowy, zawierający żądania Czechów w sprawie kanałów.

Czesi żądają utrzymania w mocy ustawy kanałowej z r. 1901, gdyż jest ona zobowiązaniem państwa, jako odszkodowanie za koleje alpejskie. Gdyby jednak miano wypłacić rekompensaty, to Czesi żądają w takim razie jednej trzeciej wszystkich rekompensat. Gdyby zaś budowano kanały, to równocześnie z kanałem Dunaj-Odra-Wisła musi być zbudowany kanał Przerów-Pardubice, a równocześnie z budową kanału Wisła-Dniestr musianoby rozpocząć budowę kanału Wełtawa-Dunaj.

Ponad to zawiera program Forzta szereg żądań w sprawie regulacyi rzek.

Ugoda czesko-niemiecka i jej następstwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 października.

Dzienniki w artykułach wstępnych omawiają porozumienie czesko-niemieckie, osiągnięte w Pradze, jako fakt już niemal dokonany. Wprawdzie dotąd kompromis ten ma tylko charakter prywatny, nie ulega jednak wątpliwości, że komisya ugodowa na dzisiejszem posiedzeniu ten projekt uchwali. Dzienniki podnoszą wielkie znaczenie tego wypadku, który równa się spełnieniu wieloletnich marzeń w polityce Austryi.

„N. Fr. Presse" zaznacza, że skutki tej ugody okażą się zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w składzie gabinetu. Wogóle przez ugodę czesko-niemiecką stworzoną została zupełnie nowa sytuacya polityczną.

Niemcy i Czesi postępować będą odtąd jako zastępcy jednego i tego samego kraju razem, a nie, jak dotąd, rozdzieleni.

Szczegóły kompromisu, zawartego w Pradze, są następujące:

Sprawa rozdziału Wydziału krajowego na sekcye została w ten sposób uregulowana, że Wydział krajowy będzie podzielony na dwie grupy, ale tylko dla załatwiania pewnych spraw, głównie narodowościowych. Obie grupy będą jednak pozostawały ze sobą w kontakcie przez osobę marszałka krajowego i mają nawzajem prawo wglądania w akta, przez co uniemożliwione będzie przekroczenie kompetencyi lub powzięcie sprzecznych uchwał.

Sprawa „veta" narodowego została w ten sposób załatwiona, że dla powzięcia pewnych uchwał narodowościowych lub zmieniających konstytucyę, potrzeba jest większość kwalifikowana. Referaty o sprawach narodowych lub o szkolnictwie przydzielane będą członkom dotyczącej narodowości.

Sprawa urzędników krajowych uregulowana została według klucza ludności. Pozostaje jeszcze tylko w zawieszeniu: sprawa języka urzędowego m. Pragi, która jednak dzisiaj będzie uregulowana. Istnieje zamiar nadania temu kompromisowi jak najszybciej formy ustawy, tak że prawdopodobnie Sejm czeski zbierze się w przyszłym tygodniu na plenarne posiedzenia.

Walka konstytucyjna w Anglii.

Ostatnie wybory dały — jak wiadomo — pewną nieznaczną zresztą większość partyi liberalnej. Wobec tego Izba lordów nie uważała za możliwe dalsze sprzeciwianie się nienawistnemu jej budżetowi Lloyda Georga, który też został przez nią uchwalony i wszedł natychmiast w życie. Przed nowym parlamentem jednak stanęły problemy trudniejsze i ważniejsze, niż sprawa t. zw. „socyalistycznego" budżetu. Chodzi mianowicie o zniesienie roli prawodawczej dziedzicznych członków Izby wyższej i odebranie jej prawa „veto" wobec uchwał Izby gmin. Dążenie to stało się podczas ostatnich wyborów hasłem partyi liberalnej, które też obowiązuje ją na cały czas jej rządów. Spełniając też ten postulat swego stronnictwa, prezydent gabinetu Asquith wniósł i przeprowadził przez Izbę gmin trzy rezolucye, streszczające poglądy liberałów na konstytucyjne prawa Izby lordów. Rezolucye te opiewają: 1) lordowie nie mają prawa „veta" w kwestyach budżetowych; 2) „veto" lordów w ogólnych sprawach ustawodawczych nie może być absolutnem, lecz tylko względnem, to jest, organizującem prawomocność zaprotestowanej uchwały Izby gmin tylko na czas jakiś; wreszcie 3) skrócenie kadencyi Izby gmin z siedmiu lat na pięć. Nie wystarczało jednak przeprowadzić te rezolucye przez Izbę gmin. Potrzeba było jeszcze skłonić także Izbę lordów do ich uchwalenia. Do tego zaś celu prowadzi jedna tylko całkiem pewna droga, mianowicie mianowanie przez króla z pośród liberałów takiej liczby nowych członków Izby lordów, aby większość jej przestała być konserwatywną.

W jednym najbardziej krytycznym momencie wewnętrznej historyi angielskiej, mianowicie podczas przeprowadzania reformy wyborczej, środek ten raz już znalazł był zastosowanie. Nawiązując też do tego precedensu, Asquith na posiedzeniu Izby gmin w dniu 1 kwietnia b. r. oświadczył zupełnie niedwuznacznie, że „jeżeli lordowie nie ustąpią w kwestyi „veto", to będziemy zmuszeni wskazać koronie, iż nadszedł moment zastosowania przez nią odpowiednich środków".

Z urzeczywistnieniem tej groźby, którą partya liberalna aprobowała hucznemi oklaskami, Asquith bynajmniej nie spieszył się. Wiedząc dobrze, że w myśl politycznych obyczajów angielskich osoba króla powinna być z walk partyjnych wykluczona, wahał się z wciągnięciem jej do tej sprawy, która bardziej niż którakolwiek inna posiada charakter walki namiętnej dwóch stronnictw. Obok tego względu istniał jeszcze inny, wpływający bardzo na zwolnienie tempa w walce Asquitha z lordami. Oto w myśl angielskich precedensów konstytucyjnych, premier nie może przedstawić koronie propozycyi masowego mianowania nowych parów, „nie wysłuchawszy opinii wyborców", t. j. nie zarządziwszy nowych wyborów na gruncie tej właśnie kwestyi, dla której nowi parowie mają być mianowani.

Jednakowoż nowe wybory nie mogą być dla liberałów pożądanemi. Każda bowiem kampania wyborcza zaostrza tylko kwestyę ceny, którą płacić muszą liberałowie angielscy Irlandczykom za poparcie. Ci bowiem, mając swój własny program autonomiczny — „home rule", dopóty tylko popierają liberałów, dopóki mają nadzieję uzyskania od nich jakichkolwiek ustępstw w kierunku swego własnego programu. Ponieważ zaś partya liberalna w obecnych warunkach „home rule'u" irlandzkiego do swego programu przyjąć nie może, bez narażenia się na całkowitą niemal utratę popularności w Anglii, przeto każde nowe wybory, połączone z koniecznością ustępstw na rzecz Irlandczyków, obciążałyby tylko rachunek zobowiązań politycznych partyi liberalnej, wśród angielskich wyborców liberalnych bynajmniej nie popularnych.

Obok tego zasadniczego motywu także wzgląd na niedawną bardzo kosztowną kampanię wyborczą i na ogromne koszta, któreby pociągnęła za sobą nowa, skłonił Asquitha do przewlekania wykonania swojej groźby wobec lordów. Tymczasem właśnie w tym momencie wielkiego przesilenia konstytucyjnego umarł nagle król Edward VII. Wstąpienie na tron nowego monarchy nie mogło wprawdzie zażegnać walki partyjnej, ale niemniej posłużyło za uzasadniony powód do — zawieszenia broni.

Jeżeli bowiem prasa konserwatywna nazywała groźbę Asquitha „szantażem politycznym" wobec starego i bardzo doświadczonego króla Edwarda, to takie nagłe postawienie przed młodym i zupełnie jeszcze niedoświadczonym monarchą jednego z najważniejszych dylematów angielskiej konstytucyi, było już, z punktu widzenia tamtejszych pojęć politycznych, całkowicie niedopuszczalnem. Zrozumiał to Asquith i zamiast zmusić młodego króla do zastosowania tak drastycznego środka, jak masowa nominacya liberalnych posłów, rzucił myśl o konferencyi między-partyjnej, którą z radością powitali także i konserwatyści, podobnie jak liberali nowym wyborom niechętni.

Jakie rezultaty osiągnęła owa konferencya, nie wiadomo. Uczestnicy jej bowiem zachowują najściślejszą tajemnicę. Przed ukończeniem sesyi parlamentu Asquith na wielokrotne zapytania w tym względzie ze strony Irlandczyków i partyi pracy dał tylko następującą nieokreśloną opowiedź: „Przedstawiciele rządu i przywódcy konserwatywnej opozycyi mieli 12 posiedzeń, na których rozpatrzono po kolei wszystkie ważniejsze problemy polityczne. Wprawdzie nie doprowadziliśmy jeszcze do żadnego porozumienia, to jednak byłoby błędem politycznym, już teraz zrywać dalsze rokowania. Sztucznie ich jednak przedłużać nie będziemy i jeżeli okaże się, że do końca b. r. rokowania te pozostaną bez rezultatu, przerwiemy je i zawiadomimy o tem wysoką Izbę".

W uzupełnieniu tej informacyi Asquitha należy dodać, że z rozpoczęciem konferencyi wspólnej oba stronnictwa zawarły z sobą pewnego rodzaju zawieszenie broni, zobowiązując się wzajemnie w czasie trwania rokowań nie czynić nic, coby mogło zaostrzać ich antagonizmu.

Do niedawna to zawieszenie broni było ściśle przez obie strony dochowywane. Wprawdzie partya liberalna zarzuciła konserwatystom, że list Rosebery'ego do wyborców był naruszeniem zawartego paktu, ale zarzut ten nie jest zupełnie słusznym. Rosebery bowiem w liście tym ani jednem słowem nie dotknął liberałów, lecz tylko usiłował przekonać wyborców konserwatywnych, iż powinni swój program przy najbliższych wyborach zredukować wyłącznie do punktu o „veto" Izby lordów i nie mieszać z sobą problemów ekonomicznych z zagadnieniami politycznemi. Poza tym listem zawieszenie broni było przez obie strony ściśle przestrzegane. — Dopiero w ostatnich dniach przywódcy konserwatystów i liberałów wystąpili z oświadczeniami, że niebawem odbędą się nowe wybory. Czy ma to oznaczać ostateczne niepowodzenie konferencyi międzypartyjnej — nie wiadomo. Faktem jest jednak, że temperatura podnosi się znowu i że przerwana śmiercią króla Edwarda walka konstytucyjna rozpocznie się niebawem na nowo.

Drożyzna pieniędzy.

Do drożyzny płodów i towarów przyłączyło się obecnie także podrożenie pieniędzy. Za przykładem Banku angielskiego i Banku cesarstwa niemieckiego poszedł wreszcie i Bank austro-węgierski, który przed rokiem w podobnej sytuacyi wytrwał przy czteroprocentowej racie, obecnie jednak podwyższył ją również na pięć procent. Ponieważ przed nim uczyniły to samo banki kilku mniejszych państw, wszędzie dziś w środkowej Europie panuje wysoka rata bankowa, z jedynym wyjątkiem Francyi, która niezależnie od innych, dzięki olbrzymim swoim zasobom złota, pozostała przy stałej swojej niskiej stopie trzyprocentowej.

Bank austro-węgierski zmuszony został do tego kroku nie tylko już istniejącem przeciążeniem swego portfelu wekslowego, który obejmuje dziś weksli za blisko 900 milionów koron, oraz niezwykle wielkim obrotem banknotów, lecz także obawą przed jeszcze znaczniejszem zapotrzebowaniem kredytu na zbliżający się koniec miesiąca. Oprócz tego to podrożenie pieniędzy pozostaje w ścisłym związku z podnoszącemi się stale cenami wielu płodów i surowców. Tegoroczny zbiór pszenicy w Austryi i Węgrzech był wprawdzie o 20 mil. metrycznych centnarów większy, niż w roku zeszłym, lecz producenci i handlarze bynajmniej nie spieszą się ze sprzedażą, lecz przez wstrzymywanie znacznych ilości w spichrzach i magazynach pragną utrzymać wysokie ceny, co również trzyma na uwięzi znaczne kapitały. Również daleko większy, niż w poprzednich latach, zbiór buraków cukrowych bynajmniej nie spowodował obniżenia się ceny tego produktu, a ponieważ cukrownie płacić muszą za niego gotówką, więc ich zapotrzebowanie pieniędzy również wzrosło. W podobnem położeniu znajduje się przemysł tkacki i przędzalniany wobec ciągłego niemal jeszcze podnoszenia się cen bawełny, wełny, lnu, konopi i juty.

Drożyzna bawełny spowodowała, jak wiadomo, podwyższenie raty bankowej w Londynie. Handel bawełną w Egipcie zapotrzebował bowiem, wskutek wielkich zakupów w tym roku, o pięć milionów funtów szterlingów, a więc o 120 milionów koron więcej gotówki, niż w latach normalnych. Ta niezwykła konjunktura na targu bawełnianym odbiła się także na przemyśle bawełnianym austryackim. Brak bawełny w roku ubiegłym zmusił go był do znacznego ograniczenia produkcyi; gdy więc teraz pojawiła się na targu obfitość tego surowca, fabryki na wyścigi niemal starają się zapewnić sobie

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

37 (Ciąg dalszy.)

Dymitr do Ninia.

Genewa, we wrześniu.

Ot dobrze — nie czuła dusza moja?! Już ja zawsze wiem, kiedy z Tobą ma być bieda. Było czego leźć w taki interes?! Napisz zaraz, czy zdrów jesteś i czy w Warszawie takiem życiem co gorszego sobie nie przyczyniłeś. Ja mówię, że ty zginiesz, źle zginiesz, marnie.

Rzuć do czarta takie historye, wracaj do Szwajcaryi — tu zdrowo na ciało i na duszę. Ale Ty posłuchasz, akurat! Siędziesz teraz na Litwie i będziesz tam gnić — a jak jeszcze ojciec oprzydzieli kawał ziemi, zaraz pokochasz, krwawym potem zaczniesz polewać i w tej zapłakanej waszej prowincyi pójdziesz w męczenniki.

Ładna chwała! Mężnie znosić, cierpieć w milczeniu, ot bohaterstwo! Cóż z takich porządków?

Widzisz, że trzeba było dalej ogniem kraj zalewać, a nie pozwolić tchu nabrać, teraz znów pójdą po karkach tych, co do ziemi schylają poradlone czoła... „takie widzi świata koło, jakie tępemi zakreśla oczy" — pamiętam, widzisz, i ja poezye. — Ale bo w takich słowach jest siła, ruch, jakby kto pięścią pchnął.

Takich słów i mocniejszych trzeba, trzeba żeby ludziom oczy otwierały. Poszły teraz na całą Rosyę takie krety, że nu, niejeden nogę złamie na zruszonej ziemi. Wetknęli narodowi w zęby ciasteczko, Damę, a jak zaczęli jeść, myśląc, że chleb i wyć z głodu, bo nie tego czekał, tak won.

No nic. Jeszcze będzie różnych historyj. Ach, żeby Ciebie zabrać, Ty bogaty i zdolny, kochasz, mówisz, kraj, ojczyznę, to przecie wam będzie lepiej, jak to wszystko rozleci się w proch.

Zdaje się mnie, że widzę kulę ziemską pustą, gotową do nowych czasów. My przygotowaliśmy rolę. Może i nas niema, ale rośnie lud nowy, piękny, silny, bogaty i zdrowy.

Nie płodzą się bez miary, jak robaki, co raz nędzniejsze, ale za to chęcią i wolą dwojga ludzi swobodnych, w momencie natchnienia. Wtedy kiedy chcą i czują, że mogą stworzyć piękniejsze, nadczłowieka.

Rozumiesz, Hieronim, wszystko zniszczyć i potem na nowy ład zbudować!

Już wiedząc co złe, co ludzi gubi! Już umiejąc tak wiele — uczeni kierują losami ludzi i rządzą nad częściami ziemi. Nie klnie głodna matka nad kołyską dziesiątego dziecka, co nie potrzebnie przyszło na świat cierpieć i bez sensu pracować.

Jakie to straszne słowo, bracie, niepotrzebne życie! Wywołać z nicości żywot ludzki na nic... Straszne! Teraz tak jest ciągle, potem nie będzie. Ludzie przestaną być jak rozpłodowe zwierzęta, wiecznie gotowe do bezmyślnego rodzenia, bez odczucia odpowiedzialności.

— Tylko rozumna chęć i obmyślony cel pozwolą im rzucić światu żywot dostojny. Egoistyczne pragnienie użycia rozkoszy nie zemści się na niewinnych, tylko podniesie urok życia, a miłości pozbawionej klątwy nie żądanych następstw, da nowy dźwięk i szczęście.

Nie będzie się pasł na złocie i dławił bogactwem bliźni czarnego z brudu robotnika, karmiącego ciemnym potem pozbawionego myśli i czoła hydrę — właściciela, a sam nie posiada i hojniejszy od królów i miliarderów nie chce nic posiadać prócz praw do chleba i słońca.

Nikt nie będzie pętać pięknych dzieł natury kajdanami fałszywych, zawsze omijanych praw.

Każdy będzie rozwijał swą indywidualność bez szkody i nikt mu nie zastąpi drogi z wrzaskiem: „nie lzia". Tak niedawno głosił tu Twój rodak, pięknie umiecie mówić i czuć; działać.. wahacie się. A musi tak być, Hieronimie, i na to pracując nie trzeba mieć w sobie litości na to co jest. Ja patrzę tylko w to, co będzie.

Jeżeli chcesz pisać, to do Genewy — poste restante Ami — jestem tak zajęty, że złość bierze, kiedy spać muszę, bo czasu szkoda.

Ciągle myślę o tej wielkiej machinie, którą pchniemy i o tem jak ona kołami swemi rozgniecie pleśń ludzką. Pytasz o moje losy? Ja nic nie wiem o sobie. Gdzie rozkaz, tam jestem. Czy wyjadę aż do was, nie mogę znać, a żebym wiedział też nie napiszę; jak zginę, nie wiem czy będziesz znać, bo żeby i żywego wzięli kiedy, to stać będzie w gazecie „więzień uparcie milczy". Ja w tej robocie nie chcę nazwiska, to za wielka sprawa, żeby w drobiazgi igrać i do chwały podawać imiona działaczy. My ludzie... ot wszystko. Żegnaj Hieronim, jak wspomnisz mnie, to tak jak o czytanem dziele, którego autora nie znałeś nigdy. Ty pójdziesz swoją drogą. Uściskam Cię z serca

Przyjaciel.

XII.

Dnie i noce w Królowodach.

Dnie w Królowodach płynęły teraz z niczem na pozór niezamąconą słodyczą i harmonią. Drażniący element zdenerwowania i kaprysów, będący udziałem Ninia, znikł z jego wyjazdem i Zdenka, mimo, że go właściwie lubiła, rada jednak była nie potrzebować ciągle zważać na swoje słowa i sposób bycia, wywołujące w młodym chłopcu wrażenie, którego chciała uniknąć.

O epizodzie na piąterku oczywiście nie wspominano, a natomiast układano jazdę do Karlina, gdy tylko Zdenka załatwi gospodarskie, przedzimowe sprawy; ona zwlekała jednak trochę umyślnie, nietylko dlatego, że się namyślała, albowiem milczenie Karlińskiego usuwało jej niejako grunt pod nogami i stawiało w fałszywej pozycyi, ale także pragnęła gorąco, by Rysiowie zdecydowali się na wyraźne postawienie swych stosunków i sądziła, że obecne prawie sam na sam w ciszy i spokoju przyczyni się do tego.

Nie śmiała się im narzucać z radą, czy pytaniem, ale nieopisanie drażnić ją zaczynała ta obłudna komedya, którą zdawali się odgrywać po to, by zblazowanym swojem uczuciom dodać podniety tajemniczości, rozdźwięku, komplikacyi.

Wlekli trupa swej dawnej, szalonej, zmysłowej miłości, strojąc ją to maską kurtyzany, to kwefem zaprzysiężonej w posłuszeństwie mniszki. Im bardziej Ryś stawał się strojny, zakochany w swej piękności, niepokojąco zalotny, tem Wita zdawała się zamykać w surowym, ascetycznym niemal sposobie życia.

Przeciwstawiała swój cichy dramat wiedzionej w pogańską świątynię męczennicy bachicznym kręgom, w jakie ją wkręcał jasny bożek szału, przed którym nie chciała ugiąć kolan. — Ryś. zaś zdawał się dostrzegać doskonale jej skrupuły, trwogi i rozterkę, lubować się w nieuchwytnem zwalczaniu takowych i niewoleniu jej swym niepokojącym czarem Antinousa. Pozornie jednak panowała harmonia.

Krajobraz koło nich układał im się przyjaźnie, do zajęć zabawnych, lekkich i dziecinnych.

W gospodarstwie wrzał ruch przedjesienny, w budynki sypały się od mglistych, złotych ranków do purpurowych mroków wszystkie dary z ziemi. Tęskniły po klepisku piwnic amarantowe i purpurowe buraki, w bróżdach na ogrodach kolorowe mazurskie dziewki, strojne w fałdziste wełniaki fioletowo-zielone, rozsadziły się, jak nowe, olbrzymie kwiaty. W stodołach huczały maszyny i złoto ziarno szeleściło z zapachem czerstwego chleba. W sadach pachniało od dojrzewających jabłek, ze śliw kapał miód i żywica; często szli wszyscy troje w rude już i purpurowe drzewa, by strząsać białe od wapna pnie, zrzucając na siebie jędrne, twarde, żółte jabłka, które, padając, stukały ich po głowach lub plecach, od czego uciekali ze śmiechem.

(C. d. n.).

bie większe zapasy na nową kampanię, a na to znów dużo potrzebują pieniędzy. Dziwne to wprost stosunki, w których obfitość płodów bynajmniej nie obniża ich ceny.

Innym wreszcie motywem podwyższenia raty Banku austro-węgierskiego był wzgląd na kapitały zagraniczne. Dążą one zawsze tam, gdzie osiągnąć mogą możliwie najwyższy zysk procentowy. Zachodziła więc obawa, że wobec wyższej stopy procentowej w Londynie i w Berlinie, część dewiz zagranicznych tam się zwróci, a opuści teren austro-węgierski. Tymczasem Austro-Węgry właśnie w tym roku potrzebują dużo kapitału zagranicznego i muszą starać się o utrzymanie go w obrębie swoich granic.

Podwyższenie raty bankowej w Niemczech umotywowano w niemałej mierze także koniecznością powstrzymania zbyt wybujałej w ostatnim czasie spekulacyi na efektach, zwłaszcza papierach przemysłowych. Wzgląd na to odegrał pewną rolę także i w Wiedniu. I w Austryi, a przedewszystkiem na Węgrzech, spekulacya ta przybrała w ostatnich czasach wręcz niezdrowe i niepokojące rozmiary. Postanowiono tedy utrudnić ją przez podrożenie pieniędzy, zapobiedz temu, ażeby nie czerpano z Banku zbyt wielkich kwot na te właśnie cele.

Podwyższenie stopy procentowej Banku austro-węgierskiego skłoniło także galicyjski Bank krajowy do podobnego kroku. Wpłynie to także na podrożenie kredytu w bankach prywatnych i pod niejednym względem zaznaczy się ujemnie w naszych stosunkach przemysłowych, zwłaszcza w przemyśle budowlanym, od dłuższego czasu u nas coraz bardziej się ożywiającym.

W kołach finansowych przypuszczają, że na razie skończy się na tem podwyższeniu i że dalsze podrożenie kredytu nie nastąpi. Pewności jednakże co do tego dziś jeszcze mieć nie można, bo stosunki na targu pieniężnym kształtują się znów w sposób niezwykły i wyjątkowy.

Katastrofa żywiołowa.

W nocy z niedzieli na [illegible] — jak wiadomo już z telegramów — niszcząca burza z oberwaniem chmur całą okolicę Wezuwiusza w znacznym promieniu, zrządzając olbrzymie szkody, nie szczędząc również życia ludzkiego. Wprawdzie pierwsze wiadomości o klęsce były przesadzone, ale mimo to rzeczywiste, choć mniejsze rozmiary klęski wystarczają, ażeby ją nazwać katastrofą. Ucierpiały zwłaszcza prześliczne okolice Neapolu i Salerna, tudzież urocza wyspa Ischia.

Orkan zerwał w Neapolu dachy z trzech domów, zburzył mnóstwo kominów, wiele dachów uszkodził częściowo, wogóle zrywał i rzucał wszystko, co nie miało dosyć siły, ażeby się oprzeć szalonemu prądowi. Gdy burza nieco ucichła, nastąpiło oberwanie chmury, a chwilowa powódź zrządziła równie znaczne szkody. Pomijając znane już z telegramów szczegóły, zaznaczamy tutaj, że w czterech punktach miasta wybuchły pożary, które z trudem stłumiła straż ogniowa przy pomocy straży z arsenału i okrętów wojennych. Jeden z tych pożarów zniszczył sale w budynku Towarzystwa sztuk pięknych, przyczem spłonąć miały dwa cenne obrazy Palizziego, słynnego malarza zwierząt. W szeregu miast, dotkniętych katastrofą żywiołową, Neapol najmniej ucierpiał.

Większe rozmiary przybrała klęska w Salerno, liczącem jako gmina około 40 000 mieszkańców. Salerno jest ważnym węzłem kolejowym, siedzibą arcybiskupa, trybunału sądowego, prefektury i brygady piechoty. Piękne kościoły starożytne, gmach teatralny i liczne budynki publiczne należą do wybitnych dzieł architektury, a w kościołach jest bardzo wiele pomników i zabytków sztuki. Z zakładów naukowych należy wymienić liceum, technikę i seminaryum duchowne i kilku konserwatoryów. Port, któremu groziło zawalenie, został zaopatrzony w „molo“, które nie dozwala falom przynosić namułu i piasku.

Salerno posiada dosyć rozwinięty handel, a w okolicy znajdują się wielkie fabryki i przędzalnie, założone przeważnie przez przybyszów ze Szwajcaryi. W dolinie Irno znajduje się też wielka kolonia Szwajcarów, posiadająca swoją szkołę. Wodociągi zbudowane zostały w r. 1320. I tutaj szkody są stosunkowo niewielkie, natomiast znaczne szkody zrządziła katastrofa w okolicy tudzież w mieście Vietri, liczącem jako gmina przeszło 10 tysięcy ludności. Stąd wśród uroczego krajobrazu wiedzie droga do Amalfi, zaś kolej do Neapolu. Kolej koło Vietri została po części zburzona, a miejscowości Majori i Minori zostały nawiedzone przez powódź.

Największe rozmiary przybrała katastrofa na wyspie Ischia (czyta się Iskia), zwanej przez starożytnych Greków „Pithecusa“, zaś przez Rzymian „Aenaria“. Wyspa ta leży u wejścia do zatoki neapolitańskiej, w odległości 10 kilometrów od przylądka Miseno na południowy zachód. Ischia znana jest z pięknego położenia i uroczych krajobrazów, odznacza się urodzajnością i posiada słynne winnice, tudzież kąpiele. Należy pod względem administracyjnym do obwodu Pozzuoli, a do prowincyi Neapol. Posiada 10 kilometrów długości, 6 km. największej szerokości, 39 kilometrów obwodu i 45 9 km. kwadratowych powierzchni. Ludność wynosi około 28.000.

Ischia ma wszelkie cechy wulkaniczne, a najwyższem na niej szczytem jest wulkan Epomeo, zwany także Monte San Nicola, wznoszący się na 792 metry. Ostatni wybuch tego wulkanu wydarzył się w r. 1302. Najważniejszemi miejscowościami są: Ischia, miasto liczące około 7.000 ludności, Forio, tudzież Barano d'Ischia.

Słynna Casamicciola jest wsią, liczącą jako jednostka administracyjna 4 tysiące ludności, a znana jest dzięki swoim kąpielom morskim, tudzież źródłom alkaliczno-słonym. W sezonie kąpielowym zjeżdża się tutaj bardzo wielu obcych. Skutkiem trzęsienia ziemi dnia 4 marca 1881 r., a potem dnia 28 lipca 1883 r., wszystkie prawie budynki zostały bądź zburzone, bądź uszkodzone.

Otóż obok orkanu i oberwania chmury, groziły mieszkańcom, dotkniętym klęską, także wybuchy Wezuwiusza, zaś na wyspie Ischia wyrzucał Epomeo kamienie, piasek i popiół. Zniszczone przez powódź części Casamiccioli, mające nazwę Rita i San Severino, składają się z domków, budowanych lekko i jak najtaniej. Domki te zaniesione przez rozhukane fale do morza, przedstawiają małą wartość. Najważniejsza dzielnica Casamiccioli, odbudowana po trzęsieniu ziemi z r. 1883, znajduje się na zalesionych stokach góry Epomeo. Są to same wille w ogrodach. Ostatnie trzęsienie ziemi zniszczyło Casamicciolę w ciągu 15 sekund, grzebiąc pod gruzami 2.231 ludzi, z czego 1.783 poniosło śmierć.

Powódź w Casamiccioli spowodował górski potok, który w zwykłych czasach jest wąską rynną, którą płynie struga wody prawie prostopadle z wysokości 600 metrów ze źródełka na zboczu wulkanu Epomeo. Ten dziki potok podczas każdej ulewy zrządza znaczne szkody, nie jest bowiem ani uregulowany, ani zabudowany.

Pewne wiadomości przywiozą z wyspy Ischia dopiero komendanci dwóch parowców ratunkowych i torpedowca, które tam odpłynęły z polecenia rządu. Prasa włoska, jak zwykle, daje przesadne wiadomości o rozmiarach klęski.

Kronika.

Kraków, 26 października.

Przed świętem umarłych. Olbrzymie sumy, wydawane corocznie na liczne światła i kwiaty na grobach zmarłych, powinny być obrócone na cele dobroczynności publicznej. Oto krakowska „Rada opiekuńcza“ zajmuje się ubogiemi sierotami, jak również opuszczonemi i zaniedbanemi dziećmi — a środków materyalnych na spełnienie tego zadania zawsze jej brak. Na setki liczy się w naszem mieście tego biedactwa. Rada opiekuńcza wzięła pod opiekę co najbiedniejsze i najwięcej politowania godne i ma troskę i staranie o 160 dzieci. Miesięczna potrzeba na opłaty za ich wychowanie wynosi przeszło 1.200 koron. Niechże miłosierdzie ku tym maluczkim a tak bardzo biednym się skieruje, a zamiast wieńców i kwiatów na groby, niech o nich pamięta. Datki przyjmują: Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej (Rynek C D), jak również administracye dzienników.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej. Komisya zatwierdziła ofertę p. Bolesława Zielińskiego na wystawienie 27 budek strażniczych i [illegible] tablic ostrzegawczych, które stanąć mają na [illegible] linii akcyzowej. Następnie rozpatrywano [illegible] funkcyonaryuszy [illegible] wych [illegible] domu dla [illegible] straży akcyzowej [illegible] funduszu zaopatrzenia [illegible] naczelnika administracyi akcyzy, aby w najbliższym czasie przedstawił projekt z wnioskami co do budowy takiego domu w północno-zachodniej części miasta. W końcu załatwiła komisya cały szereg spraw natury administracyjnej.

Wiec w sprawie Domu polskiego w Mor. Ostrawie. W celu poinformowania szerszych kół publiczności o dotychczasowej działalności zarządu Towarzystwa budowy Domu polskiego dla Mor. Ostrawy, o finansowem położeniu tej instytucyi kresowej, o środkach obrony tamtejszej ludności polskiej przed wynarodowieniem, jak również w celu powzięcia odpowiednich uchwał, odbędzie się w niedzielę dnia 30 października 1910 r. wiec publiczny w sali krakowskiej Rady miejskiej. Bliższe szczegóły donoszą afisze.

Z teatru miejskiego. Pani Gabryela Zapolska, autorka sztuki sobotniej „Panna Maliczewska“, uczestniczy w próbach i będzie obecną na pierwszem przedstawieniu swej komedyi. „Panna Maliczewska“ grana ma być niebawem na scenie warszawskiej, poznańskiej, łódzkiej i wileńskiej. Po za tem organizuje się trupa dla grania komedyi tej po miastach prowincyonalnych.

VIII. Wystawa gwiazdkowa. Aby zaznajomić publiczność z krajowem wytwórstwem tych przedmiotów, które nadają się jako podarki gwiazdkowe, Towarzystwo pomocy przemysłowej w Krakowie urządza w tym roku ósmą Wystawę gwiazdkową w lokalu nieustającej wystawy budowlanej, Kraków, ul Straszewskiego l. 28. Wystawa odbędzie się od 1 listopada do stycznia. Zgłaszać się należy najpóźniej do 22 listopada.

Dla słuchaczek U. J. Staraniem „Jedności“, polskiego stowarzyszenia słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyło się wczoraj dnia 25 października zebranie zapoznawcze, na którem podano do wiadomości słuchaczek, że w stowarzyszeniu „Jedność“ istnieje komisya, która udziela wszelkich informacyj co do stosunków w uniwersytecie, następnie, że stowarzyszenie „Jedność“ zbiera fundusz stypendyjny im. Maryi Konopnickiej dla słuchaczek i rozdaje listy składkowe na ten cel. Stow. „Jedność“ urządza w roku bieżącym szereg odczytów z zakresu kwestyi kobiecej i zaprowadza kursy przygotowawcze do egzaminu dojrzałości. — Zgłoszenia i zapisy przyjmuje wydział „Jedności“ w poniedziałki, czwartki i soboty od godz 11 do 12; oraz we wtorki, środy i piątki od 3 do 4 po południu.

Match footbalowy. Dnia 23 b. m. o godzinie 11 przed południem odbył się na boisku pozlotowem w Krakowie match klubu R. K. S. Reserwa z Krakowa z podgórskim klubem sportowym „Krakus I.“. Wynik 2 : 1 na korzyść „Krakusa“. W skład drużyny „Krakus“ wchodzili: Stefan (bramkarz), Wanicki I. (kapitan), Kammer (obrona), Kłaput, Maryan, Weiss de Weissenfeld (pomoc), Jakliński, Józik, Wadas, Wanicki II., Zygma (napad). Sędziował p. Mroczek z „Cracovii“.

Przedmioty z świętokradztwa. Wczoraj przyniosła do dyrekcyi policyi krakowskiej Regina Marenowa z Piasków kilka kielichów mszalnych i lichtarzy kościelnych, które znalazła w krzakach na Grzegórzkach. Przedmioty te pochodzą niewątpliwie z kradzieży, popełnionej przed kilku tygodniami w kościele parafialnym w Radziszowie. Sprawcy kradzieży próbowali stopić niektóre srebrne i pozłacane przedmioty, skutkiem czego ucierpiały one znacznie na swej wartości. Na jednym z kielichów jest napis: „Jan Targosz 1908“, na innym znów: „Jan i Marya Zając 1908“. Widocznie kielichy te były ofiarowane kościołowi w Radziszowie przez podpisane osoby. Sprawców kradzieży dotąd nie wyśledzono.

Obława. Wczoraj urządziła policya krakowska obławę za różnemi podejrzanemi indywiduami. Obława ta dała wcale pokaźny rezultat, bo aresztowano ogółem 75 osób obojga płci.

Kradzież zegarka na ulicy. Pani Helenie Darowskiej, zamieszkałej w Krakowie przy ul. Wolskiej, skradł wczoraj wieczorem jakiś rzezimieszek w przechodzie ulicą Szewską złoty zegarek, znacznej wartości.

Z kraju.

Nowy Sącz, 25 października. (Dwa obchody. — Z Krynicy. — Znowu epidemia.) Znowu wypada zanotować dwa obchody grunwaldzkie. W ubiegłą niedzielę odbył się obchód w Podegrodziu przy współudziale „Sokoła“ ze Starego Sącza i włościańskiej kapeli dętej ze Siedlec. Po uroczystych nieszporach i kazaniu ks. Oleksika ruszył okazały pochód, przeplatany dziatwą szkolną, banderyą, kosynierami, sokolstwem i t. d. do kaplicy, na której wmurowano tablicę grunwaldzką. Okolicznościową przemowę wygłosił poseł Ciągło i wójt Maciuszek, a przy „bramie grunwaldzkiej“ mówił o krzyżactwie młodszy p. Braudys, nauczyciel. Wieczorem odbyły się obrazy świetlne i przedstawienie teatru włościańskiego. W obchodzie wzięło udział przeszło dziesięć wsi, a wypadł on okazale, kierowany przez siły lokalne.

Dnia 23 b. m. święcono rocznicę grunwaldzką w kresowej parafii, w Nawojowej. Obchód urządził dla ludu hr. Adam Stadnicki i dziekan ks. Żabęcki, przy współudziale Koła T. S. L. a w obecności włościan z kilku wsi. W obchodzie wzięła udział także młodzież szkolna. Po uroczystej sumie i poświęceniu krzyża grunwaldzkiego, postawionego przy drodze do Krynicy, przemówił ks. Żabęcki i p. Kryczyński. Następnie w czytelni pokazywano obrazy świetlne, demonstrowane przez pp. Benisza i Jarończyka; równocześnie z braku miejsca (było do 800 ludzi) odbywały się wykłady i pouczenia T. S. L. na obejściu czytelni: do kobiet o Jadwidze mówiła p. Loschówna, inni mowcy o spisie ludności i historyi ruskopolskiej i t. d.

I jeszcze trzeci obchód odbył się b. m. w parafii korzeńskiej przy współdziałaniu nauczycielstwa, duchowieństwa i włościan z parafii siedleckiej. Głównie dzięki staraniom rodziny Dźwigniewskich, ks. Guzika, pp. Kubisza, Szewczyka ze Stawikowej, i niestrudzonych amatorów nauczycieli pp.: Tenorowicza, Pisarskiego, Stachowicza a także p. Nowaka wreszcie ks. Sroczyńskiego i Siedleckiego, orkiestry i wielu innych.

Na obchodzie grunwaldzkim w Muszynie w dniu 6 listopada zamyka się ten iście żywiołowy ruch grunwaldzki w naszym powiecie.

— Do Związku okręgowego T. S. L. donoszą pocieszającą wiadomość o ukonstytuowaniu się Koła T. S. L. w Krynicy. Przewodnict[illegible] miejscowy proboszcz ks. Jasiak, zastępczynią wybrana p. Z. [illegible]dzińska, sekretarstwo pełnią pp. Pudło i Kossowska, skarbnikostwo objęła pp. St. Nitribitt i J. Klimczak.

Szkarlatyna znowu wystąpiła silniej na przedmieściu Załubińcze. Jeżeli magistrat nie weźmie się energicznie do radykalnego uporządkowania tej dzielnicy, jeżeli nie zdemoluje przegniłych ruder, bud odwiecznych, nie rozprzestrzeni ulic, nie porobi ścieków itp. trudno myśleć o wytępieniu tam wszelkich zakaźnych chorób. Od czasu przyłączenia Załubińcza (około 6.000 ludności) do miasta, dzielnica ta mało postąpiła naprzód. Jest ona nadal stekiem ponurych scen, siedliskiem brudnych spelunek i knajp, niechlujnych kramików. Dzielnica ta gwałtownie potrzebuje gruntownej kontroli, opieki i regulacyi. Naturalnem podniesieniem się Załubińcza będzie przeprowadzenie drugiego mostu przez Kamienicę i zbliżenie jej do kolei, o co tamtejsi obywatele gorąco do Rady miejskiej apelują.

Rzeszów, 25 października. (Z sądu. — Przedstawienie amatorskie). W dniu 20 bm. odbyła się przed trybunałem sądu obwodowego rozprawa przeciw ks. Izabelli Radziwiłłowej z Tyczyna, zastępowanej przez adwokatów dr Hochfelda w Rzeszowie i dr Loewensteina ze Lwowa i ks. Zofii Radziwiłłowej, ur. Wodzickiej, którą zastępował dr Grek ze Lwowa i dr Chmurski z Wiednia. Powódką była Ewa Basily de Callimaci, prywatna z Paryża, która wystąpiła z żądaniem zwrotu kwoty przeszło 150.000 franków od spadkobierców ś. p. Ludwika hr. Wodzickiego. Według skargi hr. Wodzicki w latach 1866 do 1894 pobierał kilkakrotnie większe kwoty od p. Basily w celu przechowania i oprocentowania, z których to pieniędzy zakupił w r. 1894 125 sztuk akcyi Auerowskich i 1000 sztuk akcyi Randfontein i zdeponował je w paryskiej filii austr. Länderbanku, gdzie wyraźnie miał zaznaczyć wobec urzędującego dyrektora, że powyższe papiery są własnością powódki. Tymczasem po nagłej śmierci ś. p. Ludwika Wodzickiego zostały te akcye spieniężone i wcielone za pośrednictwem zakładu głównego Länderbanku w Wiedniu do masy spadkowej. Sprawa toczy się od r. 1908, a pierwszy wyrok sądu rzeszowskiego został zniesiony przez wyższy sąd krajowy w Krakowie, wobec czego rozpisano ponowną rozprawę. Na niej zjawili się ks. Radziwiłłowe osobiście, jakotęż i p. Ewa Basily. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zastrzegł sobie trybunał wydanie wyroku na piśmie.

W niedzielę odbyło się w sali Kasyna przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem kasynowego kółka miłośników sceny. Najpierw odegrano komedyę w 1 akcie p. t.: „Nr. 36 i 37“, w drugiej zaś części znaną fraszkę sceniczną Twaina „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“. Na ogół gra podobała się, zwłaszcza w rolach głównych, gdzieniegdzie tylko dawał się odczuwać brak sprężystej ręki reżyserskiej.

Ze świata.

Awans listopadowy. Z Wiednia telegrafują: Dziś pojawił się awans listopadowy w armii, który jest na ogół korzystny i czyni zadość tendencyi skrócenia czasu czekania na awans w poszczególnych stopniach. I taki podporucznik ma czekać na awans 6 i pół lat, porucznik 9 i pół lat, kapitan 12 lat, podpułkownik 4 lata, pułkownik 3 lata. „Dziennik rozp. armii“ między innemi donosi: Cesarz zamianował pułkownikami w korpusie sztabu gen. 9 podpułkowników, w inżynieryi 4, w piechocie, strzelcach, w pułku kolejowym 35, w kawaleryi 6, w artyleryi polnej i górskiej 7, w artyleryi fortecznej 3, w trenie 1. Podpułkownikami mianował cesarz: w sztabie gen. 7 majorów, w sztabie artyleryi 2, w inżynieryi 3, w piechocie, strzelcach, pionierach i pułku kolejowym 28, w kawaleryi 8, w artyleryi i górskiej 10, w trenie 1.

Z życia „Polonii“ w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia. Zbliżające się wieczory zimowe zaczynają coraz dodatniej oddziaływać na życie towarzyskie dość licznie zamieszkałej w Wiedniu „Polonii“, która, rozrzucona po olbrzymiem mieście wśród obcych, garnie się chętnie na każde zebranie, aby przynajmniej krótką chwilę spędzić wśród swoich. Aby ułatwić częstsze zebrania się rodaków, polskie stowarzyszenie „Strzecha“ zainicyowało w sobotę cały szereg zebrań towarzyskich, mających się odbywać dwa razy w miesiącu, mianowicie pierwszej i trzeciej soboty. Zapowiedziane zebrania będą miały niechybnie znaczne powodzenie, bo wydział stowarzyszenia, chcąc zadość uczynić ogólnym życzeniom, wynajął nowy lokal nadzwyczaj obszerny i wygodny w pierwszej dzielnicy przy Wiesingerstrasse l. 11. Oprócz sali odczytowej i zabawowej znajduje się tutaj także kręgielnia.

Zapowiedziany na sobotę wieczorek miał przedewszystkiem na celu uczczenie zmarłej niedawno poetki polskiej Maryi Konopnickiej, której p. Stanisław Fałat, prezes stowarzyszenia, w dłuższym odczycie poświęcił pośmiertne wspomnienie. Następnie dr Lucyan Bar odśpiewał przy akompaniamencie dr Rudolfa Zolla utwór Niewiadomskiego „Swatka“, do słów Konopnickiej, a p. Wiktor Solman wygłosił z szczerem uczuciem nowelę zmarłej poetki „Przed sądem“. Program wieczorku zakończyła p. Mela Neuger odegraniem na fortepianie „Mazurka“ Chopina, „Mandolinaty“ Leszetyckiego i kilku innych utworów. Wspaniałą grę, którą cechowała nietylko kunsztowna technika, lecz nadzwyczaj silne uczucie młodej pianistki, nagrodzono hucznemi oklaskami, zachęcając ją do odegrania kilku jeszcze utworów. Między zebranymi znalazł się również poseł German, bawiący wówczas w Wiedniu, który serdecznie przemawiał do zgromadzonych rodaków, zachęcając ich do wspólnego łączenia się i pracy, pod hasłem ideałów narodowych. Wieczorek zakończono tańcami. *l. s.*

Prześladowanie polskich stowarzyszeń na Śląsku. Nowa pruska ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach poddaje ściślejszemu nadzorowi policyjnemu tylko stowarzyszenia polityczne. Ażeby tedy zapewnić sobie taki nadzór nad wszelkiemi wogóle stowarzyszeniami polskiemi, policya pruska wszystkie uważa za polityczne i nakłada na ich zarządy kary pieniężne, jeżeli nie stosują się do przepisów o związkach politycznych. W wynikających z tego procesach sądy stają prawie zawsze po stronie policyi. Tak na przykład onegdaj w takim procesie, wytoczonym polskiemu Towarzystwu śpiewu „Lutnia“ w Nowej Wsi na Śląsku, uznano je za polityczne na mocy następujących „dowodów“: 1) W Kółku mówiono tylko po polsku; 2) śpiewano tylko po polsku; 3) używano śpiewnika, w którym były także niektóre pieśni z treścią polityczną (choć tych właśnie pieśni [illegible] nigdy nie śpiewano [illegible]) temi „dowodami“ nie stwierdzono [illegible] żadnego innego rzeczywistego, faktycznego, konkretnego dowodu na to, żeby owe Kółko było się kiedykolwiek pośrednio lub bezpośrednio zajmowało politycznemi sprawami lub było chciało na takie sprawy wpływać.

Tak więc nowa ustawa o stowarzyszeniach i pod tym względem służy tylko do gnębienia polskich organizacyj.

Proces o szpiegostwo na rzecz Rosyi toczył się w Czerniowcach. Oskarżeni byli Eugenia Bendakowa i wachmistrz żandarmeryi rosyjskiej Bondar, aresztowany po przejściu przez granicę. Bondar wysłany był do Bendaków (Józef Bendak umarł w więzieniu śledczem) przez jednego z oficerów rosyjskich, po plany terenów wojskowych między Brodami a Lwowem. Trybunał skazał Bendakową na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, Bondara zaś, ze względu na to, iż, jako wojskowy, zmuszony był wypełniać rozkazy swej przełożonej władzy, a zarazem ponieważ przeprowadzona rozprawa nie dostarczyła konkretnych dowodów na okoliczność, że wiedział o tem, iż w liście do Bendaków przywoził instrukcye szpiegowskie, uwolniono od winy i kary. Przeciw temu prokurator zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego zatrzymano Bondara nadal w więzieniu.

Tyfus w szpitalu. Z Wiednia telegrafują: W szpitalu dziecięcym w Pelagosa, utrzymywanym przez gminę m. Wiednia, zachorowało 20 dzieci na tyfus. Jak się obecnie okazało, szpital ten nie posiada dobrej wody do picia, lecz musi ją sprowadzać w beczkach.

Przedwczesny nekrolog. „Neue Freie Presse“ donosi: „Wiadomość o śmierci Dunanta, założyciela Czerwonego Krzyża, okazała się na szczęście nieprawdziwą. Sędziwy filantrop zachorował wprawdzie bardzo ciężko, ale stan jego zdrowia, jak donosi telegram z Heiden, pozostał ten sam“. Powiadają, że ludzie, których przedwcześnie zaliczono do zmarłych, żyją właśnie długo.

Śmierć literata francuskiego. W Paryżu umarł markiz Massa, znany literat, licząc 80 lat życia. Zmarły był prezesem towarzystwa „Union artistique“. Pozostawił szereg dzieł, z pośród których wymienić należy „Na górze Ida“ i „Cienie chińskie“, tudzież sonety, ogłoszone w „Revue des deux Mondes“. Na dworze Napoleona był mile widziany i do końca życia zachował wierność idei monarchicznej. Za cesarstwa był oficerem konnicy.

Los balonu „Ameryka“. Dzienniki londyńskie otrzymały z Ottawy w Kanadzie telegram, że dotąd brak wszelkich wiadomości o balonie „Ameryka“. Sądzą, że aeronauci albo zginęli, albo wylądowali na pustyni Ungawa, a więc poza sferą telegrafów.

Rekord aeroplanu. Z Darmstadu donoszą: Awiator August Euler podjął wzlot i pozostał w powietrzu przez 3 g. 6 m. 10 sek., czem pobił niemiecki rekord.

Ślub Dr Stanisława Szymusika z p. Maryą Kranzówną odbył się onegdaj w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie.

Zmarli.

Antonina Majewska, artystka malarka, zmarła w Krakowie, przeżywszy 40 lat.

Maryan Miszczyński, obywatel miasta Krakowa, w 26 roku życia umarł w Krakowie.

Ignacy Suski zmarł w Krakowie w 65 roku życia.

W Warszawie zmarła w dniu 24 b. m. Helena ze Sianków Bukowiecka, autorka wielu książek dla dzieci.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Doktorowa z 2 córkami z Królestwa zamiast biletów teatralnych 2 kor.

Korespondencya redakcyi. J. R. w Krakowie: Szkoły takiej niema obecnie w Krakowie. W każdym razie najlepszych informacyj udzieli art. malarz Jan Bukowski (Telef. 137.)

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Sylwery Miszke 10 K zamiast wieńca na zaduszki.

Z kalendarza. We środę 26 października: Ewarysta, Lucyana i Fulka; we czwartek 27 października: Sabiny męcz. i Iwona; w piątek 28 października: Szymona i Tadeusza ap.

Wschód słońca dnia 27 października o godz. 6 m. 23, zachód o godzinie 4 min. 26; długość dnia godzin 10 min. 03.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 października termometr doszedł od + 1·4 do + 2·8 C.; barometr podnosił się.

Dnia 26 października o godz. 7 rano stan barometru 752·5 mm., termometru — 1·2 C.; wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Głupi Jakób“.
We czwartek: „Makbet“.
W piątek: „Złoty wiek rycerstwa“.
W sobotę: „Panna Maliczewska“.
W niedzielę po południu: „Tajfun“; wieczór: „Panna Maliczewska“.
W poniedziałek: „Panna Maliczewska“.
We wtorek po południu: „Wesele“; wieczór: „Zaczarowane koło“.

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Złoty huzarów“.
We czwartek: „Panna żołnierzem“ (benefis Anieli Kolmanównej.)

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16

We środę: Dr Dawid: O energii psychicznej i zdolności do pracy (III wykład.)

We czwartek: Dr Daszyńska-Golińska Ideologia społeczna w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (III wykład.)

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Kraków, 25 października. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 137, cieląt 175, owiec i kóz 53, nierogacizny 230; razem 595 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 169·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 184·—, woły z paszy od 200·— do 300·—, krowy od 140·— do 200·—, jałówki od 90·— do 184·—, cielęta od 30·— do 90·—, owce i kozy od 20·— do 23·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 521 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 74, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. —

Związek gal. komisyonierów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 25 października. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 12·850 sztuk, w czem bagonów 7068, młodych 5782, prócz tego napłynęło w ciągu targu około —0 sztuk. Cena za bagony 121 do 126, za młode 103 do 13[illegible], fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4033 sztuk, cena 108—130, wyjątkowo 132.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 października.

Zjazd muzyków polskich podzielił się na dwie sekcye: 1) historyi muzyki, teoryi, estetyki i krytyki (gospodarz dr Seweryn Berson, sekretarz Edmund Walter) i 2) pedagogiki, wykonawstwa i spraw zawodowych (gospodarz Stanisław Głowacki, sekretarz p. Alfred Plohn). Wczoraj wygłoszono szereg odczytów.

Polska ekspedycya na Daleki Wschód złożona z profesorów Dunikowskiego i Romera tudzież dr. Tokarskiego i Nowaka, zakończyła już swe badania. Prof. Dunikowski i Romer wracają do kraju morzem na Szanghaj, Kalkutę, Indye, Kanał Sueski i Tryest, a we Lwowie staną około Bożego Narodzenia. Dwaj inni członkowie ekspedycyi, Julian Tokarski i Jan Nowak, wrócili już do Lwowa w niedzielę. Dr Tokarski przywiózł ze sobą bogaty zbiór minerałów i skał, który to zbiór będzie pomieszczony częściowo na uniwersytecie, a częścią w gabinecie przyrodniczym VI gimnazyum we Lwowie.

Krajowy związek ochot. straży pożarnych obradował we Lwowie pod przewodnictwem dra Zgórskiego. Pięć jest głównych punktów działalności krajowego Związku ochot. straży pożarnych, a mianowicie: w kierunku organizacyi nowych straży pożarnych, ich lustracyi, urządzania kursów pożarnictwa, wydawnictw instrukcyjnych, niesienia pomocy materyalnej strażom związkowym. Przy pomocy związków okręgowych i zarządu głównego Kółek rolniczych zorganizowano 86 nowych straży pożarnych, przeprowadzono 79 lustracyi straży pożarnych związkowych, przeprowadzono jeden kurs krajowy w Stanisławowie, dwa kursy w Krakowie i we Lwowie dla lustratorów i instruktorów straży pożarnych przy Kółkach rolniczych, jeden kurs z uczestnikami kursu dla pisarzy gminnych przy Wydziale krajowym i 7 kursów powiatowych; wydawano co miesiąc czasopismo „Przewodnik pożarniczy“, wydano także kalendarz strażacki, trzy zeszyty „Biblioteki strażackiej“ i nowy podręcznik z albumem p. t. „Przyrządy, przybory i ćwiczenia strażackie“. Podręcznik ten zalecony został przez Wydział krajowy i wedle niego odbywać się będą egzamina na instruktorów straży pożarnych. Odnośne postanowienia o egzaminach wydał Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem, a egzaminatorem zamianował p. Antoniego Szczerbowskiego.

Tytułem zapomóg uszkodzonym w służbie strażackiej członkom ochotn. straży pożarnych, tudzież spadkobiercom po zmarłych strażakach wypłacono 4824 K, a tytułem zapomóg w przyrządach pożarnych 1655 K. Kursy, lustracye i wydawnictwa kosztowały 9114 K.

Rada zawiadowcza zatwierdziła honorowe odznaki za długoletnią służbę strażacką członkom ochotn straży pożarnych w Sanoku, Kosowie, Kętach, Żmigrodzie i w Krośnie, a także postanowiła: urządzić w r. 1911 w Stanisławowie podczas walnego zjazdu wielkie zbiorowe ćwiczenia strażackie, komendantem tych ćwiczeń zamianować p. Józefa Wierzejskiego w Stanisławowie, a układ programu ćwiczeń powierzyć sekretarzowi Szczerbowskiemu, wybrać referentem uchwał komisyi technicznej tegoż przewodniczącego p. W. Włodzimierskiego, a przew. komitetu redakcyjnego p. Ant. Bahra, uzupełnić komisyę techniczną wyborem pp. dr Bol. Kielanowskiego, Al. Broniewskiego, J. Marszałkiewicza, J. Wierzejskiego i J. Dąbskiego, wydać słownik strażacki i mapę Galicyi z uwzględnieniem związków okręgowych i siedzib straży związkowych, zbadać przez członków komisyi technicznej skład sikawek M. Peterseima w Krakowie i wydać fachową opinię, odnieść się do Sejmu o ustawę nakładającą na towarzystwa asekuracyjne obowiązek płacenia 2 proc. podatku na rzecz obrony pożarnej w kraju, do Zjazdu techniczno-balneologicznego odnieść się z projektem Szczerbowskiego o zakładanie w zdrojowiskach i uzdrowiskach zakładowych (ze służby zakładowej) straży pożarnych.

Milionowe oszustwa na tle kupna majątków ziemskich. Czytamy w „Dzienniku polskim“: Aparat śledczy krajowego sądu karnego we Lwowie zajęty jest od niedługiego czasu szeregiem ogromnie sensacyjnych afer oszukańczych, dokonanych na tle kupna majątków ziemskich i adwokackich fint kontraktowych. — Kilka poważnych osobistości, tak katolików, jak i żydów, znajduje się już w więzieniu śledczem. — Sąd trzyma na razie całą sprawę w głębokiej tajemnicy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Manru“.
W piątek: „Wielki Fryderyk“.
W sobotę po południu: „Kupiec wenecki“; wieczór: „Manru“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Przegląd muzyczny"** wydał zeszyt poświęcony „I zjazdowi muzyków polskich we Lwowie". Zeszyt ten przynosi bogactwem i jakością treści prawdziwy zaszczyt naszej prasie fachowej i staje w równym szeregu z najlepszemi pismami muzycznemi, w jakie obfituje zagranica. Naprzód umieściła redakcya artykuł zawierający myśli o zjeździe muzyków, po nim następuje dłuższa praca dra A. Chybińskiego o Paderewskim jako kompozytorze fortepianowym, w której autor analizuje dzieła naszego twórcy. „Aforyzmy nie na czasie" zawierają bystre uwagi o twórczości muzycznej. Dr Z. Jachimecki dał napisany z temperamentem artykuł p. t. „Wyraz i technika kompozytorska w muzyce polskiej", w którym wskazuje na błędy krytyki muzycznej, czyniącej często niesprawiedliwe zarzuty kompozytorom naszym, jakoby starali się nie być polskimi. „O Marcinie ze Lwowa", kompozytorze polskim z XVI wieku pisze wyczerpująco z naukowego stanowiska dr A. Chybiński. W pracy swej „O ruchu muzycznym w Poznaniu od roku 1800 do 1830" rozpoczęła p. Teresa Panieńska stydyum o muzyce w Poznaniu. W artykuliku anonimowym kreśli autor sylwetkę dra Jachimeckiego. Znany lwowski krytyk muzyczny p. Jarosław Leszczyński zdaje obszerne sprawozdanie z najnowszej książki dra Chybińskiego p. t. „Materyały do dziejów królewskiej kapeli rorantystów na Wawelu", o której pisaliśmy w „Nowej Reformie". Redaktor „Przeglądu muzycznego" p. Roman Chojnacki zdaje sprawę z granej obecnie w Warszawie operze Nouguesa „Quo vadis". Zeszyt zamyka obfita kronika, z której między innemi dowiadujemy się, jak wielkiem uznaniem cieszą się w Rosyi dzieła symfoniczne śp. M. Karłowicza. „Przeglądowi muzycznemu", wychodzącemu w Warszawie już 3 lata, życzymy nadal tego samego powodzenia.

Uczczenie Paderewskiego.

(Tel. „N. Reformy").

Lwów, 26 października.

Dzisiaj o godz. 12 w południe Rada m. Lwowa odbyła nadzwyczajne posiedzenie celem uczczenia Ignacego Paderewskiego. Radni miejscy zebrani byli prawie w komplecie, gdy Ign. Paderewskiego wprowadzono na salę. Powitano go długotrwałemi oklaskami, poczem zabrał głos prezydent m. Ciuchciński i wypowiedział następujące słowa:

Imieniem tego starego, a w dziejach naszej kultury i sztuki dobrze zasłużonego miasta, witam Cię, drogi nasz współrodaku, jako najmilszego i serdecznie oczekiwanego gościa. Lat temu 63 gościł Lwów w swych murach artystę, który również napełniał świat cały sławą swego imienia, a który grodowi naszemu dał pierwszy sposobność usłyszenia Szopena w całym jego blasku. Był nim Liszt. Wówczas, gdy każda najniewinniejsza rzecz uchodziła za demonstracyę, każde słowo śmielsze lub serdeczniejsze wydawało się podejrzanem, trzeba było w kilku wyrazach skupić myśl i serce w kilku zamknąć słowach. Więc powitano Liszta krótko:

W Polsce był zwyczaj od wieka
Nad mistrza cenić człowieka
Więc dawnym obyczajem
Z obu względów cześć Ci dajem.

Zdaje się, że i ja z całą słusznością mogę Cię tak powitać, wszyscy, to jest Polska cała czci w Tobie nie tylko czarodzieja tonów, ale człowieka wielkiej myśli i serca. Nazwisko Paderewski nie znaczy tylko wielkiego imienia w dziedzinie sztuki, ale symbol wielkiego ukochania ojczyzny, magnackiej ofiarności, przykładu, który następnym pokoleniom przyświecać będzie. Więc z rozrzewnieniem, radością i czcią głęboką witamy Cię w naszem mieście, a witamy życzeniem, aby Twój pobyt wśród nas tak mile Ci upłynął, jak drogą jest Twoja obecność. Cześć Ci Mistrzu!

Następnie prezydent wręczył Paderewskiemu adres Rady m. Lwowa.

Paderewski podziękował w pięknem przemówieniu.

Adres Rady m. Lwowa

ma następujące brzmienie:

„Dostojny Panie! Wita Cię w murach swoich prastary gród i wita Cię ziemia lwowska, wielkiego mistrza tonów i wielkiego obywatela. Bo jesteś jakoby z rodu ojców naszych i dziadów: w boskie tony wiekuistej sztuki wsłuchanym i twardo po ziemi stąpającym mężem. Tak oni w ton uderzali lutni, strojnej sielanką Zimorowiczów i Szymonowicza, a za chwilę pełno ich było na murach i basztach miejskich wśród szczęku oręża. Wieniec laurowy posiedli i wieniec obywatelskiej zasługi, tak jak je Ty, za dni naszych odzierżyłeś. Więc Cię witamy w grodzie naszym i na tym skrawku Rzeczypospolitej, boś kwiatem dnia dzisiejszego i surmą grzmiącą hasłami wspólnej pracy, boś sławę naszego imienia rozniósł po świecie szerokim, a w kraju świecisz blaskiem niespożytej zasługi i patryotyzmu, boś wzorem obywatelskiej ofiarności a czar nam niesiesz sztuki niedościgłej i twarde słowa obowiązku narodowego. Tak Cię witamy, jako dobrego syna, którym raduje się Macierz Ojczyzna".

Adres ten wypisany na dużego formatu pergaminie pismem starogotyckiem, z pięknemi inicyałami, podpisało prezydyum i cała Rada. Włożony on jest w okładkę ze skóry w kształcie starego aktu z pieczęcią miasta.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą, że Zgromadzenie OO. Paulinów wysłało do Rzymu umotywowane wnioski swoje co do objęcia klasztoru przez władzę duchowną świecką. Jednocześnie Paulini przesłali do Rzymu dokładny opis zajść, jakie się wydarzyły od ujawnienia zbrodni Macocha. Podobno Watykan wyraził zgodę na wszelkie tymczasowe zarządzenia biskupa dyecezyalnego, powzięte na Jasnej Górze.

Według pogłosek, zapisanych przez „Kuryer Poranny", wymieniono również ożywioną korespondencyę między Rzymem a Petersburgiem w sprawie OO. Paulinów.

Pietrow.

Jak z Częstochowy donoszą, delegat Stołypina, Pietrow, wyjechał już do Petersburga.

Narady biskupów w Warszawie.

W pałacu arcybiskupim odbywały się przez dwa dni narady zjazdu biskupów, wywołane sprawą częstochowską. Narady, w których uczestniczyło siedmiu biskupów oraz kilku prałatów z poszczególnych dyecezyj, miały charakter poufny.

Z narad tych znane są w tej chwili jedynie dwa konkretne wyniki. Pierwszy dotyczy wydania przez episkopat tutejszy zbiorowego orędzia do wiernych, mającego oświetlić zaszłe wydarzenia. Tekst owego orędzia został już zredagowany, czeka jednak na sankcyę generał-gubernatora.

Drugi dotyczy wyjazdu do Rzymu biskupa Stanisława Zdzitowieckiego. Ale i w tym względzie biskupi czekają na pozwolenie władz. Według zakazu, wydanego przed laty blisko 40, biskupi z Rzymem, oraz odwrotnie, mogą się porozumiewać jedynie przez tak zwane kolegium duchowne w Petersburgu, nad którem rozciąga kontrolę synod prawosławny.

Informacye krakowskie.

Wobec tego, że sprawa wydania Damazego Macocha już jest w toku, przypuszczają, iż krajowy sąd karny w Krakowie otrzyma w drodze dyplomatycznej najdalej w połowie listopada żądanie wydania go, a następnie najdalej w jakiś tydzień Damazy Macoch będzie odstawiony do granicy i wydany władzom rosyjskim.

Damazy zachowuje się, jak słychać, zupełnie normalnie. Wygląd jego zmienił się obecnie, gdyż — jak wiadomo — chodzi w ubraniu cywilnem, a nadto zapuścił wąsy i brodę.

Co do identyczności aresztowanego w Hamburgu Stanisława Załoga, dotąd sąd krajowy karny w Krakowie nie otrzymał żadnej informacyi urzędowej. Władze tutejsze jednak wyrażają zdanie, iż identyczność aresztowanego ze zbrodniarzem jasnogórskim jest wykluczona.

Damazy Macoch, jak słychać, nic jeszcze nie wie o tem, iż poddano w wątpliwość tożsamość aresztowanego w Hamburgu Załoga. Prawdopodobnie przyjąłby tę wiadomość z takim samym spokojem olimpijskim, jak i poprzednią wiadomość o aresztowaniu Załoga.

Pożar teatru w Wilnie.

Ciężką i niełatwą do powetowania stratę poniosło Wilno przez spalenie się tak zwanej „Sali miejskiej", w której mieścił się teatr polski od 26 września b. r. — Sala owa znajdowała się w realności miejskiej pod L. 10 na rogu ulic Wielkiej i Policyjnej, a w realności tej był również hotel i szereg sklepów. — W sobotę po przedstawieniu sztuki Nowaczynskiego „Dymitr Samozwaniec", gdy już nieliczna publiczność opuściła salę i gdy się już oddalił cały personal teatralny, spostrzegł jeden z przechodniów blask w oknach sali i zaalarmował straż pożarną.

Niestety, straż przybyła dopiero w pół godziny po wybuchnięciu ognia — który w jednej chwili objął całą salę. Dekoracye, maszynerye, scena, potrójna podłoga sali, loże i nowa ściana od lóż — wszystko to paliło się, jak pochodnia. O ratowaniu teatru nie było mowy, to też straż ogniowa, która zresztą pracowała dzielnie, ograniczyła się tylko na niedopuszczeniu ognia do ubikacyj hotelowych.

Wadliwa budowa domu — dzieło architekta Korojedowa — utrudniała akcyę ratunkową. — Gości w hotelu ogarnęła panika, mimo, że im nie groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo. Oknami wyrzucano wszystko na ulicę, niszcząc cenne przedmioty. Gości wkrótce wyprowadzono z płonącego domu i ulokowano w sąsiednim hotelu.

Co było powodem pożaru, krótkie spięcie, czy może porzucony niedopałek cygara lub papierosa, nie wiadomo — dosyć, że sala teatralna została doszczętnie zniszczona. Wysokość strat zostanie później oznaczona, jednakże dom ów jest ubezpieczony na 260.000 rubli.

Dla publiczności polskiej pożar jest klęską, gdyż teatr polski został bez dachu. Spłonęło wszystko: dekoracye, garderoby, przyrządy, biblioteka, słowem cały dobytek polskiej trupy teatralnej. Ale nie założono rąk. W niedzielę odbył posiedzenie zarząd Tow. popierania sceny polskiej, by obmyślić sposoby ratowania samego teatru i doraźną pomoc dla artystów, którzy znaleźli się w położeniu bardzo ciężkiem. Aktorom i oficyalistom teatralnym uchwalono wypłacić zapomogę w wysokości 20% gaży miesięcznej. Dalej w d. 26 b. m. postanowiono urządzić w sali klubu szlacheckiego kabaret na dochód pozbawionych możności zarobkowania aktorów.

„Co do przywrócenia samego teatru polskiego — pisze „Kuryer Wileński" — to sprawa ta przedewszystkiem zależy od dobrej woli zarządu Towarzystwa „Lutnia" z prezesem p. Montwiłłem na czele. Obywatelska ofiarność jego i moralne stanowisko zarządu „Lutni" są jednak nazbyt znane, by nie ufać, iż nowa sala „Lutni", jedyna sala, w której mógłby grać w dalszym ciągu nasz teatr — użyczy mu schronienia. Dopiero jednak po porozumieniu odpowiedniem w tym względzie, wiedzieć będziemy mogli coś pewnego.

Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa popierania Sceny zastanawiano się i nad ogólną sytuacyą teatralną. Jest nadzieja, że o ile będzie sala, sprawy ułożą się zadowalniająco".

Wreszcie rozpisano składki na zakupno dekoracyj i rekwizytów teatralnych, tudzież na zapomogi wedle woli ofiarodawców. Składki przyjmuje „Kuryer Wileński", plac Katedralny l. 4.

Inwazya rosyjska w Persyi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 26 października.)

Teheran. (Biuro Reutera). W sprawie cofnięcia wojska rosyjskiego donoszą, że gabinet jest gotów uczynić zadość życzeniu rządu rosyjskiego w sprawie uznania „status quo" odnośnie do automobilów, jakie Rosyanie od kilku miesięcy zaprowadzili na drodze Julfa-Tebris, bez płacenia ceł importowych, przeciw czemu obecny minister skarbu energicznie zaprotestował.

Uznanie „status quo" zawisłem jest — jak słychać — od pewnych ważnych warunków, z których najważniejsze są:

1) Rosya musi natychmiast po formalnem uznaniu „status quo" wycofać wszystkie wojska.

2) Perscy poddani muszą mieć na drodze Julfa-Tebris dla automobilów te same prawa co Rosyanie.

3) Po obradach z rządem perskim ma być wydana taryfa, regulująca ruch i taryfa ta nie może być później bez zezwolenia Rosyi zmienioną.

Dalej jest rząd gotów przedłużyć na 3 lata koncesyę dla kopalni miedzi koło Karajadaz, jeżeli wojska rosyjskie opuszczą natychmiast terytoryum perskie i jeżeli daną będzie gwarancya, że już nie powrócą.

Niebezpieczeństwo wywłaszczenia.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 26 października)

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi z Berlina: Wbrew wszelkim urzędowym i półurzędowym zaprzeczeniom należy stwierdzić, że możne wpływy działają w tym kierunku, aby zmusić rząd do wykonania ustawy o wywłaszczeniu.

Jeżeli Polakom austryackim nie uda się nakłonić hr. Aehrenthala do poważnej interwencyi w Berlinie, to ustawa wywłaszczająca wejdzie w życie.

Wiedeń. „Polnische Korespondenz" oświadcza, że doniesienie niektórych dzienników, jakoby dr Głąbiński miał zamiar ustąpić ze stanowiska prezydenta delegacyi austryackiej z powodu wiadomości o wywłaszczeniu Polaków pod zaborem pruskim nie jest prawdziwe

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 26 października.)

Pokój narodowy w Czechach.

Praga. Rezultaty wczorajszych nieoficyalnych konferencyj przywódców komisyi narodowo-politycznej wywołują żywe zadowolenie, po dziesiątkach bowiem lat przyjdzie wreszcie do pokoju narodowościowego w Czechach.

Panuje powszechne przekonanie, że subkomitet komisyi ugodowej jeszcze w dniu dzisiejszym skodyfikuje rezultaty wczorajszych nieoficyalnych konferencyj i przedłoży je plenum komisyi.

Podwyższenie obrony krajowej.

Wiedeń. Jak słychać, zarząd wojskowy podwyższy w najbliższym czasie kontyngent obrony krajowej o 800 ludzi. Obecnie kontyngent ten wynosi 19.970 ludzi.

Ustąpienie ministra wojny.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi austryackiej wniesiona będzie interpelacya w sprawie pogłosek o bliskiem ustąpieniu ministra wojny Schönaicha.

Deputacya rosyjska u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął przed południem deputacyę rosyjskiego pułku keksholmskiego przybocznej gwardyi na specyalnej audencyi. Deputacya wyraziła cesarzowi, który zjawił się w mundurze tego pułku, życzenia z okazyi dwuchsetnej rocznicy istnienia pułku i wręczyła mu pamiątkowy złoty medal.

Z procesu Bartmanna.

Wiedeń. Oskarżony o szpiegostwo Bartmann tłómaczy się, że nie szpiegował na rzecz Francyi. Dostarczył tam raz tylko fałszywego zresztą planu mobilizacyjnego austryackiego i posłał podręcznik wojskowy, znajdujący się w handlu księgarskim. Zmienił on w nim tylko kartę tytułową. Oprócz tego Bartmann przyznaje się, że dawniej szpiegował na rzecz Rosyi, za co otrzymał 42.000 zlr. W ostatnim czasie zajmował się różnemi wynalazkami. W roku ubiegłym wysłał n. p. Bülowowi plan powiększenia dochodów z alkoholu w Niemczech o 100 milionów marek.

Zaprzeczenie rekonstrukcyi gabinetu.

Budapeszt. Organ urzędowy „Magyar Nemzet" nazywa doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich o rekonstrukcyi gabinetu węgierskim produktem fantazyi.

Kossuth zniecierpliwiony.

Wiedeń. „Vaterland" donosi: Kossuth, podrażniony atakami prasy rządowej, za jego działalność, jako ministra handlu, oświadczył w kołach delegatów, że jeżeli będą go dalej w podobny sposób traktować, opuści kraj i uda się do swego brata Teodora do Włoch.

Lot Wiedeń-Budapeszt.

Budapeszt. „Parceval" wzniósł się tu dzisiaj rano i odpłynął w kierunku północno-zachodnim. Publiczność żegnała owacyjnie aeronautów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 października.

Krwawe starcie graniczne.

Katowice. Na pograniczu rosyjsko-pruskiem koło Mysłowic przyszło do krwawego starcia między kozakami a zbiegami z Królestwa. Kozacy zdołali za pomocą ognia karabinowego zatrzymać 50 zbiegów.

Cesarz Wilhelm w Brukseli.

Bruksela. Wczoraj aresztowano tu, jako podejrzanych, kilku Francuzów, a kilku wydalono. W kuferku jednego z aresztowanych znaleziono różne materyały chemiczne, co do których aresztowany nie mógł dać żadnych wyjaśnień.

Koniec strajku.

Brema. Służba kolei miejskiej postanowiła przyjąć ofiarowane warunki i powrócić do pracy.

Zniszczenie Cetary.

Salerno. Minister robót publ., który przybył tu z Cetary, telegrafował do prezydenta Izby, że dwie trzecie Cetary są zniszczone i znaczne ofiary w ludziach.

Rzym. Z Cetara donoszą: Ludność pod wpływem przerażenia popadła poprostu w obłęd. Nawet ludzie młodzi nie są w stanie spieszyć z pomocą wojsku, które jedynie zajmuje się akcyą ratunkową.

Dzienniki notują wiele bohaterskich czynów żołnierzy. Jeden z żołnierzy rzucił się w nurty topieli, chcąc ratować tonące dziecko, przyczem złamał nogę. Żołnierz mimo to nie puścił dziecka. Oboje zdołano uratować.

Anglia przeciw Turcyi.

Londyn. Prasa tutejsza przybiera bardzo wrogi ton wobec Turcyi i grozi poruszeniem na nowo kwestyi macedońskiej.

Cholera.

Zagrzeb. W Osieku stwierdzono 18 wypadków śmierci z powodu cholery.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 26 października.

Sprawa Królewiaków. Dzisiaj w południe ma się odbyć sesya sądu wyższego w sprawie wypuszczenia na wolność za kaucyą pozostających w areszcie śledczym 7 Królewiaków. Zdaje się, że sąd wyższy zatwierdzi kaucyę po 500 kor od osoby. Ponieważ jednak aresztowani nie są w stanie złożyć tak wysokiej kaucyi, prawdopodobnie pozostaną nadal w więzieniu. Rozprawa przeciw nim o należenie do tajnych związków politycznych odbędzie się najdalej za 10 do 14 dni.

Zarząd więzienia dał aresztowanym czapki więzienne, przeciw czemu Królewiacy zaprotestowali i chodzą dalej w swoich kapeluszach. W proteście przeciw temu zarządzeniu podnieśli Królewiacy, że niedesinfekcyonowane czapki więzienne mogłyby ściągnąć na nich różne choroby skórne, po poprzednich aresztantach, a nadto, że jako pozostającym w śledztwie, czapki te im się nie należą.

Z Warszawy. (Zabronione nabożeństwo za Muromcewa. — Otwarcie kursów. — St. Barcewicz).

— Wczoraj miało się odbyć w soborze prawosławnym nabożeństwo żałobne za Muromcewa. O oznaczonej godzinie zebrało się przed soborem przeszło 2000 studentów i młodzieży, ale zastali drzwi świątyni zamknięte. W ulicach sąsiadujących natomiast rozstawione były silne posterunki policyi i żandarmeryi piesze i konne. Jak się okazało, nabożeństwo zostało z rozkazu generał-gubernatora zakazane. Młodzież rozeszła się spokojnie.

— Sprawa najniespodziewaniej zawieszonych przed miesiącem wykładów na wyższych kursach naukowych, została wreszcie pomyślnie załatwiona.

Wczoraj gubernator, p. Essen, oświadczył zarządowi kursów, iż do wznowienia przerwanych wykładów przeszkód niema. Wykłady na kursach rozpoczną się wobec tego jeszcze w tygodniu bieżącym.

— Stanisław Barcewicz, nowo wybrany dyrektor instytutu muzycznego, został na tem stanowisku przez generał-gubernatora zatwierdzony.

Zniszczony portret Macocha. Z Sosnowca donoszą: Jedna z tutejszych firm fotograficznych, pragnąc uczynić sobie źródło zarobku z rozgłosu nieszczęsnej sprawy Jasnogórskiej, wystawiła w witrynie portret Macocha. Portret ten w ciągu kilku dni ściągał tłumy ciekawych, tamujących ruch uliczny. Skończyło się na tem, że ktoś z tłumu zbił szybę witryny, poczem portret obrzucono błotem i poszarpano.

Nowe trudności w reformie wyborczej.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 26 października.)

Lwów. W sprawie reformy wyborczej wyłaniają się obecnie nowe trudności z powodu przedwczesnego ogłoszenia rzekomych wyników kompromisu.

Tymczasem sprawa nie przedstawia się tak dobrze.

„Veto", któreby mogło naruszyć w przyszłości zmianę statutu krajowego lub ordynacyi wyborczej, wykluczone zostało stanowczo z wszelkiej kombinacyi przez ludowców i lewicę.

Lewica jest zasadniczo przeciwną tworzeniu nowych kuryj, a więc przedewszystkiem kuryi przemysłowej.

Największe trudności sprawia kwestya kuryi powszechnej, dla której lewica domaga się znacznej ilości mandatów.

Ponieważ jednak sfery robotnicze domagają się kuryi czysto proletaryackiej, przeto lewica licząc się z tem głosami, rozważy kwestyę zaprowadzenia kuryi proletaryackiej.

Z innej strony sprawa ta natrafia na poważne trudności.

Lewica trwa przy postanowieniu, że reforma wyborcza musi być załatwiona przed budżetem, żąda więc kolejnego załatwienia naprzód reformy wyborczej, a potem dopiero budżetu w sesyi obecnej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 października. (Giełda południowa.)
Marki 117·63. Renta majowa 92·90. Renta koronowa węgierska 91·50. Akcye austr. zakł. kred. 666·—. Akcye węg. zakł. kred. 855·—. Akcye Anglobanku 315·25. Akcye Unionbanku 630·50. Akcye Bankvereinu 505·—. Akcye Landerbanku 531·25. Akcye kolei państwowych 756·50. Lombardy 115·50. Akcye fabryki broni 732·50. Akcye tytoniowe 374·—. Alpiny 766·75. Rima-Muranyi 701·50 Akcye praskiego Tow. żelaznego 2838·—. Losy tureckie 255·—. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: ustalone.
Berlin, 26 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·50. Tow. dyskontowe 188·50.
Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 października.
4-procentowa renta rosyjska 94·35 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·45; 4-proc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·40 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 453·50 rub.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 185·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 649·—; Zawiercie 400·— rb.; Żyrardów 330·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·19.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 października.
Pszenica na październik 10·56 do 10·57; pszenica na kwiecień 10·45 do 10·46; żyto na październik od 7·63 do 7·64; żyto na kwiecień 7·82 do 7·83; owies na październik od 8·12 do 8·13; owies na kwiecień 8·41 do 8·42; kukurudza na maj 5·57 do 5·58; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe; pochmurno.

L 16586. 7683 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 3 listopada 1910 od godziny 12 w południe odbędzie się w biurze Magistratu w Nowym Sączu publiczna licytacya celem oddania w dzierżawę prawa poboru gminnych opłat konsumcyjnych od trunków w obrębie miasta Nowego Sącza, określonych ustawą z dnia 1-go stycznia 1872 Dz. u. kr. Nr. 25 na przeciąg jednego roku, a mianowicie na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1911.

Dzierżawca tych opłat obowiązany będzie objąć w charakterze pełnomocnika pobór podatku rządowego od wina wraz z 30% dodatkiem krajowym w okręgu poborowym nowosądeckim i 50% dodatkiem gminnym w obrębie miasta w Nowego Sącza i oznaczyć, a zarazem zagwarantować Gminie wysokość dochodu z tego podatku jakoteż z dodatków.

Cena wywołania rocznego czynszu z dzierżawy opłat określonych ustawą z dnia 1-go stycznia 1872 Dz. u. kr. Nr 25. łącznie z rocznym dochodem z podatku i dodatków od wina wynosi 100.000 koron.

Wadyum 10.000 koron. — Licytować można tylko zapomocą pisemnych ofert.

Warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Magistratu w ratuszu codziennie w godzinach urzędowych.

Magistrat król. wol. miasta Nowego Sącza, d. 15 października 1910.

Burmistrz:
w. z. *Gutkowski.*

Sklep
frontowy, obszerny, z lokalem tylnym. Mały Rynek-Mikołajska 4 (obecnie jest tam wyrąb mięsa) od 1 stycznia 1911 do wynajęcia. 7714 5 5

Pokój frontowy
eleg. umeblowany, ze światłem elektr., jest do wynajęcia zaraz, albo od 1 listowada 1910 r. Wiadomość ul. św. Gertrudy l. 24. III p., na prawo. 7760 2 3

Fortepian
do sprzedania. Ulica Łobzowska l. 3, przy wałach. 7794 3 3

Parcela budowlana
o trzech frontach (w bardzo korzystnem położeniu, 300 sążni □ obszaru) w Podgórzu do sprzedania. Zgłoszenia pod: „J. B. 81." poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 7835 2 2

Lekcyj gry na skrzypcach
udziela nauczycielka z patentem Konserwatoryum warszawskiego, b. uczenica prof. Barcewicza. — **Helena Kamińska**, ul. Siemiradzkiego 13, III p., od 4—6. 7328 6 10

Do wynajęcia zaraz
w domu l. 5 ul. Szlak na IV p. atelier fotograficzne, oraz w domu ul. Bonerowska l. 9 mieszkanie z 3 pokoi, przedp., kuchni i łaźni, oświetlenie elektryczne lub gazowe. Wiadomość w biurze p. Sziagera, Straszewskiego 9, g. 9—12 i 3—6. 7826 2 3

Pokój
duży, jasny, słoneczny, może być dla dwóch pań, także z utrzymaniem. Ulica Słowiańska 2, I p. 7831 2 3

Szyb i luster
dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej 6795 10 0

Biuro towarowe dla handlu i przemysłu
Kraków, Starowiślna 27.

Ziemniaków stołowych
w najprzedniejszych gatunkach, z dostawą do piwnic, po cenach targowych, dostarcza w każdej ilości Spółka handl. **„Jedność"**, ulica Krowoderska l. 7, Nr telef. 1113. 7314 9 10

Kupuję i sprzedaję
różne meble używane, maszyny do szycia, broń i inne rzeczy katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy. Ulica św. Jana l. 14, sklep. 7568 9 10

Nie omieszkajcie nabyć! Nie omieszkajcie nabyć!

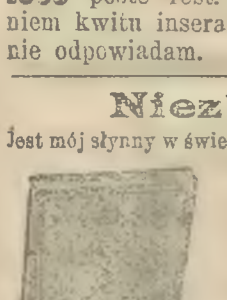
T. Siemiradzkiego:

Porozbiorowe Dzieje Polski
czyli
jak naród polski walczył za ojczyznę.

Dzieło dwutomowe, **objętości 606 stronic**, związanych w jedną książkę wyszło, **nakładem Polskiego Towarzystwa Wydawniczego w Cieszynie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egzemplarza broszurowanego koron 4, oprawnego koron 5.** — Zamawiający wprost pod adresem Pol. Tow. Wyd. w Cieszynie lub Dziennika Cieszyńskiego nie ponoszą kosztów przesyłki pocztowej. 6393 8 10

Zastępstwo
lub przedsiębiorstwo korzystne objąłbym sam, lub do spółki. Kupię rentowną kamienicę nowocześnie urządzoną blisko śródmieścia. Rozporządzam większym kapitałem. Ulokuję na dobrą hipotekę 20—30.000 K. Zgłoszenia pod: **A. B. 1863** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. Na anonimy nie odpowiadam. 7719 2 3

Niezbędny
Jest mój słynny w świecie garnitur do golenia Nr 0730



w piękn e politurowanej skrzyneczce, 20 cm. długiej, 16 cm. szerokiej, 6 cm. wysokiej, zamykanej, z ruchomem zwierciadłem do golenia, zawiera wszystkie przybory, potrzebne przy goleniu:

1. Brzytwę z najlepszej srebrnej stali Solingen, przewybornie wklęsłą wyostrzoną, nadającą się do każdej brody i gotową do użycia.
2. Dobry pasek do pociągania.
3. Pudełeczko masy do ostrzenia.
4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznem.
5. Niklowaną miseczkę. 6147 2 8
6. Pędzel z niklowaną rączką.

Wszystko pierwszej jakości **tylko 5 K.** Takisam garnitur, ale brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (okaleczenie niemożliwe) ze wskazówką **5·60 K.**

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

c. i k. nadw. dost. HANNS KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr 2957. (Czechy). Zadarmo, opłacony wysyłam każdemu na żądanie katalog główny z przeszło 3000 odbitek.

Ożywienie obiegu krwi, podniecenie czynności nerwów, zahartowanie skóry na zimno
wywołuje

Jako woda do włosów głowy, woda do ust, względnie do zębów i do upiększenia cery
niezbędną jest

Wódka francuska
≡ Diana ≡

Wasz lekarz

poleca Wam chętnie wódkę francuską Diana wskutek jej desinfekcyonującego i zarazem odświeżającego działania, które głównie przypisać należy jej dodatkowi — mentolowi. Głównym składnikiem wódki francuskiej Diana jest najlepszy podwójnie odparowany destylat winny.

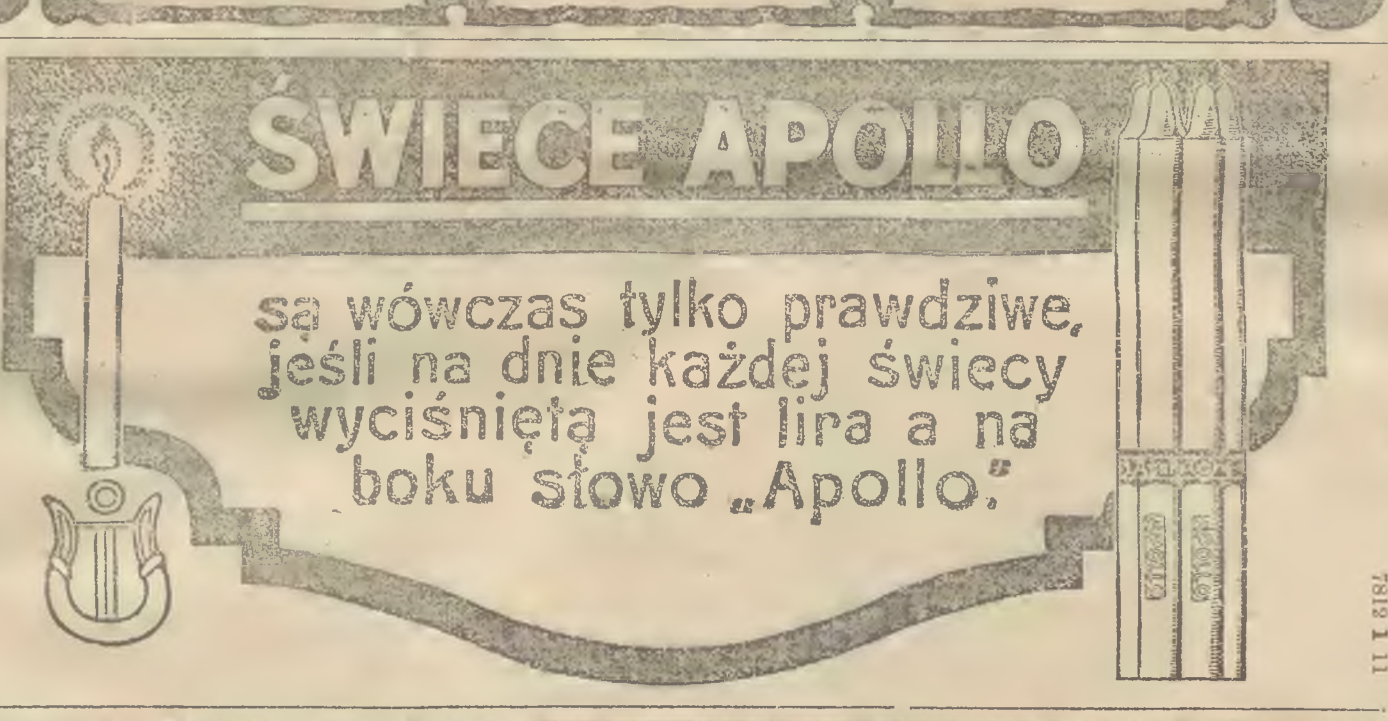
DIANA

Powyższy znak ochronny chroni przed naśladownictwami. Żądać przy kupnie prawdziwej wódki francuskiej Diana i uważać na to, aby flaszka miała wyciśniętą nazwę „Diana", a na korku i plombie znajdował się powyższy znak ochronny.

Przyjaciółka domu

w najprawdziwszem znaczeniu tego słowa można nazwać naszą francuską wódkę Diana dla jej znakomitej skuteczności, niskiej ceny i jej wielostronnego zastosowania. Cena małej flaszki K. —·50, średniej flaszki K. 1·20, wielkiej flaszki K. 2·40. Dostać można wszędzie, a jeżeli nie, to od Diana-Franzbranntwein - Produktion Ges. m. b. H., Wiedeń, I., Hohenstaufeng. 5 K.

7752 2 26



7812 1 11



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 6348 13 0

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska L. 2, Tel. 2083/II. — **Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.** Jeneralny zastępca **Józef Weksler** — **Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 641.

AGENTÓW
na wszystkie powiaty i gminy poszukuje nowa fabryka
za wysoką prowizyę
do przyjmowania zamówień na patent. wyroby, w każdym domu potrzebne. (Także jako poboczne zajęcie). Zgłoszenia pod znakiem „100 K miesięcznie, 6197" przyjmuje kanc. J. Gregra, Praha, Jindr. ul. 19. 7513 6 10

3 słoneczne pokoje
kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka, instal. elektr., pralnia na strychu etc., **przy ul. Topolowej 48** każdego czasu **tanio do wynajęcia.** Wiadomość tamże lub Długa 4, u budowniczego Kleinbergera, od 3—5 pop., tel. 1567. 7577 9 10

HOTEL PENSION „WANDA" ZAKOPANE
położony w szpilkowym lesie, poleca na sezon zimowy pokoje ciepłe, wygodnie urządzone. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 7598 3 4

Rządowo upoważnieni
Inżynierowie **Janesch i Schnell**
Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych
7668 **Kraków, Basztowa 25.** 3 10
Projektują i wykonują wszelkie budowy wchodzące w zakres budownictwa wodnego i lądowego. Stropy, mosty, zbiorniki, spichrze, kopuły, wieże wodne, budynki fabryczne, jazy, piloty i t. p. Kosztorysy bezpłatnie. Liczne świadectwa i listy uznania.

OXO
Kostki z rosołu wołowego
Spółki **LIEBIG**
Cena **5** halerzy.



Do przyrządzenia znakomitego rosołu wołowego.
Nazwisko Spółki **LIEBIG** jest **GWARANCYĄ.**
6699 6 6

Biuro pisania na maszynie i powielania
przyjmuje wszelkie roboty w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Helena Frydowa, Batorego 10, parter, przyjmuje od 9—3. 7605 3 10

Obszerny sklep
tanio do wynajęcia przy ul. Gołębiej l. 3. — Bliższa wiadomość u właściciela. 7234 17 0

Adjunkt pocztowy w Krakowie
zamieniłby swe miejsce służbowe z pocztmistrzem, adjunktem lub oficyantem z prowincyi. Adres: Salomea Blum, Lwów, Mochnackiego 13. 7653 7 8

Franciszek Zwolski
Lausanne (Szwajcarya), 13, Avenue de la Harpe, syn Karola Zwolskiego i Józefy Zhirion, byłby wdzięczny temu, ktoby mu dał wiadomość o jego rodzinie. W razie potrzeby wynagrodzenie. 7785 2 2

Zdolny i uczciwy
czeladnik tapicerski
znajdzie stałe miejsce. Zgłoszenia pod **3244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6867 7 0

Do wynajęcia pokój słoneczny, duży, umeblowany, na dwie osoby. Krupnicza 16, I p., w pensyonacie p. Tomaszewskiej. Zarząd pensyonatu jest tylko na I p., niema nic wspólnego z parterowem mieszkaniem Krzyżanowskiej. 7658 5 6

Pożyczki hipotecznej
20 do 40.000 K na kamienicę w śródmieściu Krakowa, doszukuje **M. J. S.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7834 2 2

Po najwyższych cenach
kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. 6383 14 20

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 84 0
Proszę żądać wszędzie.

Dwa sklepy do wynajęcia od 1 listopada, jeden naprzeciw Teatru miejskiego obok hotelu Pollera, nadający się się również na biuro, a składający się z dwóch ubikacyj i sutereny, drugi obszerny przy ul. św. Marka obok hotelu Pollera. Wiadomość u portyera w hotelu Pollera. 7783 3 3

Metoda Berlitza.
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 7693 4 10

Uczennica prof. Mikulego
ze Lwowa, udziela lekcyj gry na fortepianie. Pędzichów l. 18. 6676 9 9

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6155 30 0

Wałeczki elastyczne
kit i gips
do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 7209 3 3

Największy wybór latarek
stajennych i ręcznych — polecają
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Pokoje
większe i mniejszego są zaraz do wynajęcia, z meblami i utrzymaniem, Długa 37. 7551

Wiolonczela do sprzedania.
Wiadomość przy ul. Piotra Michałowskiego l. 14 a, I p., mieszkania 9. Oglądać można od godz. 3 po poł. 7759 2 3

Lokal frontowy
na sklep lub biuro, także **lokal** na fabryczkę, warsztat lub składy do wynajęcia. — Ulica Długa 54. 454 2 3

Panna z praktyką biurową szuka posady na wyjazd. Zgłoszenia pod **A. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Nauczycielka
przygotowuje do egzaminów 4-ch klas szkół ludowych, udziela korepetycyi, lekcyj języka niemieckiego w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych. Starowiślna 15, drzwi na prawo. 7487 5 5

Pokój obszerny
elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, od 1 listopada do wynajęcia. Wiadomość: ulica św. Gertrudy 10. kartką. 7806 3 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół Galgahéviz (Węgry). 7815 2 50

Lokal
nadający się na restauracyę lub sklep korzenny, do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy obok szkoły. 7654 7 11

Zawiadamiamy
niniejszem, że z dniem dzisiejszym nabył **Inżynier Bronisław Orłowski** całą produkcyę kamienia z kamieniołomu w Podkamyczu — i że wobec tego raczą Panowie Reflektanci z wszelkimi zamówieniami zwracać się wprost do jego biura **w Krakowie, ul. Krowoderska l. 46** w godzinach między 1 a 4.

Inż. Br. Orłowski. 7667 2 2 *Kaczarowski.*



Wyroby lniane i bawełniane po najniższych cenach wywozowych.
Nr B 14. Weba Konrada, mocna, z grubych nici, płótno domowe, 76 ctm. szeroka, ½ sztuki 11½ m. długości 6·50 K. Cała sztuka 23 m. długa 12·50 K. Szersze weby w lepszej jakości, sztuka 23 m. długa 13·50, 14·50, 16·50, 17·50 K. — Nr S. 7. Szyrtyng, średniej grubości, 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa 12 K. Takisam w lepszej jakości 15·50, 17·—, 19·50 K. — Nr C. 5. Szyfon, średniej grubości, 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa, 12·50 K. W lepszej jakości 14·50, 16·50 K. — Nr B. 31. Bardzo tania niepełznąca materya na pościel (dymka) w prążki czerwone, niebieskie lub lila, 78 cm. szeroka, sztuka 23 m. długa 10 50 K. Pół sztuki 11½ m. długości 5·50 K. Nr J. 22. Materya inlet, niepełznąca, pierza nie przepuszczająca, czerwona lub niebieska, 78 cm. szeroka, sztuka 23 m. długa 12·80 K, pół sztuki 11½ m. długości 7 K. Z grubych nici płótno domowej roboty 140/200 cm. mające, ½ tuzina 18 K. sztuka 3·20 K. Chusteczki, bielutkie, barwne, w kratkę, tuzin po 1·60, 2·—, 2·50, 3·—, 3·60 K w bardzo wielkim wyborze w moim katalogu głównym. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona **lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką **c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD**, dom wysyłkowy Brüx Nr 2974. — Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony. 6164 1 5

Centralne Towarzystwo Handlowe
przy Placu Szczepańskim l. 6
poleca wszelkie towary kolonialne, zawsze świeże i w doborowym gatunku, jabłka deserowe i kompotowe, ogórki kiszone dworskie, wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne; wina, rumy, koniaki, likiery oryg. francuskie i krajowe po najniższych cenach.
7252 5 10
Lokal otwarty do godziny 9-tej wieczór.

Cudownie wprost są dobrane środki pomocnicze w **„Macierzankowem"** mydle prawdziwem W. Bracha. Mydło to jest roślinne i natłuszczone i chroni skórę od pękania. Przy używaniu tego mydła staje się płeć czysta i świeża, wszelkie choroby skórne, jak opalenie, wągry, pryszcze, czerwoność rąk i nosa i odmrożenie i t. d. znikają, a przy nadmiernym tłuszczu staje się płeć matowa. **Wszędzie do nabycia,** lub w głównym składzie: **Drog. „Sanitas", Długa 18.**

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

kliniczne wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : : 1182 36 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den Namen Barber!

Pomocnik z działu kolonialnego i delikatesów, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **7837** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7837 1 2

Absolwent

oddziału ogól. Akad.-eksport z językiem niemieckim, franc. i ang., poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod K. C. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 7841 1 3

Dr Maurycy Orliński

adwokat w Radomyślu Wielkim,

poszukuje z dniem 1-go grudnia b. r. **koncypienta.** 7838 1 3

Pokój

nowo i elegancko urządzony, z elektrycznem oświetleniem, dla zamożniejszego pana zaraz do wynajęcia. Oglądać można od 10—12 i od 3—4. Batorego 4, I p., po prawej stronie. 7842 1 2

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 63 0

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 7814 1 48

Kalosze

petersburskie i amerykańskie, pantofle pokojowe, buty filcowe,

7796 polecają po niskich cenach 1 15

Bracia Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

The Berlitz School

Kraków, ul. św. Jana 3.

Kursy języków:
francuskiego
angielskiego
niemieckiego i t. d

Początki, konwersacya, gramatyka, korespondencya, literatura.

Najszybszy rezultat. Od pierwszej lekcyi począwszy rozmowa wyłącznie w odnośnym obcym języku. Słówek na pamięć wykuwać nie potrzeba.

Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatne.

Reflektuje się tylko na osoby powyżej lat 14 mające. 7758 2 0

Odwołuję się

niniejszem licytacyę wydzierżawienia prawa polowania Spółki łowieckiej, w Nrze 452 z dnia 4 października b. r. na 31 października 1910 r. ogłoszoną.

Płaszów, 24 października 1910.

Za Spółkę łowiecką
Przewodniczący
Felczer.

7843

Do sprzedania

Maszyna parowa 4-konna, motor parowy 6-konny, łamacz do kamieni na szuter (Steinbrecher), 3 motory gazowe o sile $^{3}/_{4}$ konia, 2 i 3 koni, kuźnia polna, tokarnia nożna, tokarnia pociągowa 3 metry długa (Egalisirdrehbank), 1 wentylator na 6—8 ogni, 2 wentylatory (Blowery) 1 na 6—8 ogni i 1 na 3 ognie, 1 wiertaczka do żelaza (Bohrmaschine), 1 sieczkarnia, 1 młynek patentowany do mielenia żyta, pszenicy i kukurydzy, 1 młynek do mielenia cukru, soli itp., pompy, sikawki, uzbrojenia kanałowe jak: kraty hermetyczne i nakrywy, ruszta do wszelkich pieców i kotłów parowych, mosiężne lichtarze kościelne, oraz różne odlewy żelazne i metalowe. 7776 2 8

Wiadomość w odlewarni metali i żelaza **GERTLERA, Kraków. ul. św. Gertrudy 15.**



Wszędzie do nabycia. 6925 6 25

Zupełna wyprzedaż.

Niniejszem zawiadamiam, iż z powodu zwinięcia interesu wysprzedaję wszystkie artykuły, jako to: Konfekcyę damską i dziecięcą, tiule, koronki, materye jedwabne, aksamity, wstążki, parasole i parasolki, szczególnie hafty szwajcarskie i wiedeńskie, jakoteż koronki klockowe do wypraw ślubnych — niżej cen fabrycznych.

Löbel Rakower

Stradom 18.

7821

SZKOŁA KROJU I SZYCIA

Wandy Włoszczyńskiej

b. uczennicy prof. K. Lowańskiego w Warszawie, dyplomowana przez Paryską Akademię Umiejętności (system franc. i ang.) oraz

Pracownia sukien i kostyumów damskich

pod firmą **„WANDA"**

pod osobistem kierownictwem, wykonanie wykwintne i punktualne, krój franc. i angiel.

Kraków, ulica Karmelicka l. 16-I. p. 6865 4 12

Chłopca zamiejscowego

do praktyki, poszukuje sklep towarów mieszanych Antoniego Kunzego w Krakowie, Krowodrza, ulica Wrocławska. 7845 1 2

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

KRAKÓW Grodzka

M. JAWORNICKI

6711 12 0

Wstążki Koronki Aplikacye Hafty Guziki Przybory do szycia

poleca

Zygmunt Śliwinkowski

Kraków, Rynek gł., Linia A-B obok gł. trafiki. 6615 3 5

Aparat do powielania The Rotary

mało używany, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 60 75

Do nabycia

dwa rentowne domy, razem lub oddzielnie, w Krakowie, po cenie przystępnej. **Kilkadziesiąt tysięcy koron** do ulokowania w całości lub częściowo na II-gą hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi **adw. Dra Edmunda Reinera, Kraków, pl. WW. Świętych 8.** 7620 3 3

Wypożyczalnia książek Towarz. Szkoły Ludowej

Kraków, ulica Floryańska 32, I piętro.

Wszystko nowości w kilku egzemplarzach. — Abonament 60 halerzy miesięcznie, 3 halerze dziennie. 7182 7 10

1809 63 64

Atramenty Karmańskiego są najlepsze

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

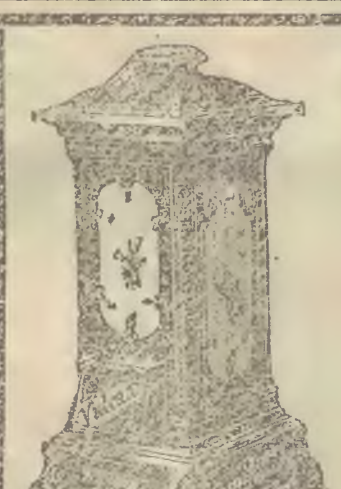
Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 6472 14 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.



Piece Vulcan

są najlepszemi stale grzejącemi.

Niezmierna siła ogrzewania przy bardzo małem użyciu paliwa. System, który okazał się wybornym. — Do nabycia we wszystkich handlach pieców osobliwych i handlach żelaza. Osobliwy wyrób firmy:

Nestler & Breitfeld

Stow. z ogr. por.

fabryki wyrobów żelaznych Breitenbach, Czechy.

Odlewarnie, zakład emaliowania i niklowania. „Vulcan" jest wobec licznych naśladowań prawnie chroniony i na drzwiczkach każdego pieca jest ten wyraz odlany, na co przy kupnie trzeba zwracać uwagę. — Cenniki za darmo opłacone. 7803 1 12

Zastępca na Galicyę: **D. Kurzmann, Kraków.**

Dom importujący kawę

RUDOLF PORGES

Praga, II., ulica Henryka

poleca swój obficie zaopatrzony skład surowej kawy do wysyłki w 5-klg. paczkach za zaliczką po 3 K. 3·20 K, 3·50 K, 3.80 K, 4 K, 4·20 K. 7793 1 2

Najlepsze wielkoziarniste gatunki. Agenci wszędzie potrzebni!

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 6735 66 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Poszukuje spiesznie

do kupna dla poważnych reflektantów kilkanaście kamienic w dzielnicy I., II., III., IV., V., VI., w Wielkim Krakowie, niemniej majątków tabularnych, folwarków, will i t. p., oraz kilkanaście dzierżaw w zachodniej Galicyi. Konces. Contr. Biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr. telefonu 1099. 7697 2 10



Biurka amerykańskie

oraz wszelkie inne urządzenia biurowe, jak registratury, szafy na akta, biblioteki, fotele ruchome itd. **tylko oryg. amer. wyrób** słynnej fabryki Geo Ryder Comp. Cincinatti (Ohio). (Przestrzega się przed naśladownictwami). Ceny od K 175 za dębowe biurko! **Raty miesięczne!** Ogromny wybór na składzie.

7669 Poleca 3 10

Skład w Krakowie, Pałac Spiski I. piętro.

Z powodu wygaśnięcia

Prawa propinacyi

polecamy **wszystkim interesowanym** wydaną

w „ZBIORZE USTAW" Zukerkandla

USTAWĘ KRAJOWĄ z 20 grudnia 1905 roku dz. u. kr. Nr. 11 z r. 1906 o zarządzeniach z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi.

USTAWA o opłatach szynkarskich

wraz z **rozporządzeniem wykonawczem** z dnia 14 września 1910. D. Nam. 14271/pr. dz. u. kr. Nr. 183.

Cena egzempl. tylko 80 hal. (z przesyłką **90 hal.**)

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w księgarni nakładowej 7747 2 3

W. ZUKERKANDLA W ZŁOCZOWIE.

Doborowe drzewka owocowe własnej hodowli

nabywać można po niskich cenach

w Zakładzie sadowniczym

„Glinka"

7787 4 5

w Prądniku Czerwonym, p. loco (pod Krakowem).

Ważne dla kawiarń, restauracyj i utrzymujących bilardy! Ważne

JAN BAJER

Szewska 17 - - - Kraków - - - Szewska 17

Jeden jedyny skład kul nowych bilardowych z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10 procent. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 milimetry średnicy 40 koron, 60 milimetrów średnicy 36 kor., 58 milimetrów średnicy 30 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych; przyjmuje wszelkie reperacye w zakres tokarstwa wchodzące, jako to: cygarnice, fajki, laski, wachlarze itp. Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum".

7372 **Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe.** 5 6

Stanisław Bocheński

2964 28 32 **w Nowym Sączu.**

Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.

Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 34 0

SINGERA „66" SINGERA maszyny

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia. nabyć można li tylko w naszych sklepach. 7699 2 0

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw Teatru Miejskiego.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.